

Dziennik10 stron
cena 10 gr**Pomocza****DRAZ WYDAWNICTWA:** DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIRWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MÓGILEŃSKA — — — —**REDAKCJA:** Toruń, ul. Bydgoska 36, telefony 29-00, 29-01, 29-02, 29-50 (nocny). — **ADMINISTRACJA:** Toruń, ulica Bydgoska 36, telef. 29-74 (kierownik administracji). — **FILIA ADMINISTRACJI:** Toruń, ulica Szeroka 42 I piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.974.

Niezdrowe pomysły w niezdrowej atmosferze

Sensacyjne szczegóły tajemniczego sprzysiężenia we Francji**Zakonspirowane lochy i betonowe skrytki — Wykryto obfite składy broni w piwnicach**

PARYŻ. (PAT). Niezwykła afera tajemniczego sprzysiężenia „Białych Kapturów”, która już we wrześniu zaczynała odwracać uwagę nawet od spraw bomb obok Łuku Tryumfalnego na placu Gwiazdy, nabiera z każdą chwilą coraz bardziej fantastycznego charakteru. Szczegóły wykrytej organizacji, zamaskowanych składów broni, tajemniczego więzienia podziemnego, szpitali, nielegalnej stacji telefonicznej urastają do rozmiarów wielkiej sensacji, komentowanej przez całą prasę paryską.

ZACZEŁO SIĘ OD ŁUSEK

Wedle informacji, udzielonych przez „Surete Nationale” (policję polityczną), która prowadzi nadal zakreślone na sześć lat śledztwo, władze bezpieczeństwa miały wpaść na trop spiskowców w sposób zupełnie przypadkowy. Dnia 16 października celnicy szwajcarscy na granicy francusko-szwajcarskiej, na drodze prowadzącej z Genewy do Paryża, znaleźli łuski od rewolweru typu parabellum, o czym zawiadomili swoich kolegów francuskich.

TAJEMNICZY AUTOMOBILISTA NA TRASIE GENEWA — PARYŻ

Ci ze swej strony na drodze prowadzącej z Genewy do Paryża, również znaleźli szereg pogubionych naboł. Zawiadomione władze bezpieczeństwa wysłały na miejsce komisarza policji, który z całą łatwością zidentyfikował właściciela samochodu, odbywającego stałe podróże na tej trasie. Gdy ów właściciel samochodu, niejaki Ferdinand Jacobieł, z zawodu rysownik, przybył do Paryża, w mieszkaniu jego oczekiwała go już policja, która przeprowadziła na miejscu dochodzenie. Przy rewizji znaleziono adres willi w miejscowości pod Paryżem Rueil Malmaison.

TAJNE LOCHY W OPUSZCZONEJ WILLI

Rewizja w tej opuszczonej i prawie niezamieszkałej od roku willi przyniosła sensacyjne wyniki. W piwnicy mianowicie znaleziono tajne lochy z przymocowanymi do ścian łańcuchami, jak gdyby przeznaczonymi do przytrzymywania jakichś tajemniczych więźniów, jak również urządzony mały szpital.

PO NITCE DO KŁĘBKA

Policja, idąc śladami śledztwa, aresztowała stróża willi, niejakiego Molicone, oraz murarza, który budował tajny loch, niejakiego Asselin. Asselin ze swej strony wskazał dalsze nazwiska, jak przemyślny słowca Andre Anceau, byłego działacza „Krzyża Ognistego”, a następnie francuskiej partii społecznej, znanego ze swoich skrajnych przekonań, oraz dalsze adresy domów w Paryżu, gdzie wykonywał również tajemne roboty mularskie.

ARESZTOWANIE MŁODEGO ARYSTOKRATY

Wędlug tych wskazówek, aresztowano w Paryżu młodego arystokratę Roberta de la Motte Saint Pierre, właściciela la-

boratorium radiotechnicznego przy ulicy Ampere, gdzie również natrafiono na przygotowania betonowych skrytek. Robert de la Motte-Saint Pierre okazał się właścicielem również i drugiego mieszkania gdzie także wykryto identyczne tajne przejście i sekretne lochy w piwnicach domu.

OLBRZYMI ARSENAŁ W PIWNICY

Dzięki adresowi, znalezionemu przy aresztowanym arystokracie policja zdołała natrafić na ślad centrali arsenału tej tajemniczej organizacji spiskowców, mieszczącej się w skromnym pensjonacie w dzielnicy Passy przy ulicy Ribena. Tu znowu w przerobionej piwnicy w podzie-

miach domu znaleziono poważne zapasy broni, amunicji i materiałów wybuchowych. Dla przewiezienia tej broni, amunicji i materiałów wybuchowych policja musiała użyć kilku samochodów ciężarowych. Arsenał przy ul. Ribera zawierał bowiem 2 kg materiałów wybuchowych, 400 granatów ręcznych, 10 tysięcy naboł, 16 karabinów maszynowych typu niemieckiego i włoskiego, 12 karabinów ręcznych, 15 rewolwerów, zupełnie zmontowaną centralę telefoniczną i aparaty radiowe.

NA TROPIE ORGANIZACJI SPISKOWCÓW

Tak wyglądał plon kilkudniowego śledztwa, które pierwotnie trzymane w ści-

Kto finansował i organizował spisek?

Poza prasą lewicową, która nadaje całej tej sprawie rozmiary spisku nieobliczalnych elementów skrajnie lewicowych przeciw obecnemu reżimowi, również i



spis tajemnicy przed prasą. Śledztwo to jednak zatacza dalsze kręgi. Przeprowadzane są dalsze rewizje zarówno w stolicy, jak i na prowincji.

Wczoraj znaleziono poważne zapasy broni u znanego antykwariusza dzielnicy lacińskiej, mającego swój sklep w pobliżu teatru Odeon, Maulera. Władze dają obecnie do poznania, iż wpadły na trop organizacji spiskowców, zmierzających do dokonania zamachu stanu przy zastosowaniu terroru. Ze wszystkich komentarzy dzienników i szczegółów, zamieszczanych w gazetach bez różnicy przekonania trudno sobie zdać sprawę ze znaczenia całej tej afery i jej celów politycznych.

Pomagając bezrobotnym**pomagasz Polsce, działasz we własnym interesie.****Nie chodzi o jałmużnę, tu chodzi o okazanie serca, o najwyższe dobro kraju. Gdy się cofniesz od udziału w Pomocy Zimowej, to jakbyś cofał Polskę w jej społecznym rozwoju.****Czyń, co do Ciebie jako Polaka należy.****Proces Starzyński c/a Studnicki dobiega końca****Dziś prawdopodobnie przemówienie stron**

Warszawa (tel. wł.) Proces Starzyński contra Studnicki dobiega końca. Zeznania świadków w dniu wczorajszym nie zawierały ciekawych momentów. Świadkowie omawiali sprawę zarządu Zarządu Miejskiego ze spółką francuską o elektrownię warszawską i

gospodarkę miejską. Jak wiadomo, elektrownia należała do spółki francuskiej, której Zarząd Miejski wytoczył proces.

W dniu dzisiejszym prawdopodobnie nastąpi przemówienie prokuratora i stron.

Drogo kosztował Szanghaj**Straty japońskie na froncie szanghajskim**

Szanghaj. Straty Japończyków na froncie szanghajskim do dnia 15 bm. wyniosły 9,760 zmarłych, w tym 10 proc. wskutek chorób, oraz 29,850 rannych. Liczby te nie obejmują strat, poniesionych przez oddziały, które wylądowały w zatoce

Hangczu. Ogólnej wysokości strat japońskich nie podano, lecz — zdaniem pewnego oficera japońskiego — straty w Szanghaju stanowią mają 80 proc. strat ogólnych.

Ożywienie w kuluarach sejmowych

(ch) Warszawa. (Tel. wł.) W kuluarach Sejmu nastąpiło znaczne ożywienie, spowodowane przyjazdem posłów i senatorów, przybyłych w liczbie około 80 na zebranie Koła Rolników. Rano odbyły się obrady zarządu, zaś po południu posiedzenie plenum i sekcji samorządowej klubu. Rozmowy kuluarowe najwięcej wypełniało omówienie znaczenia wizyty PPS. na Zamku.

Niepokój w Anglii w sprawie podróży Halifaxa

London. Premier Chamberlain, odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, oświadczył jeszcze raz, że podróż Lorda Halifaxa do Niemiec posiada całkowicie charakter prywatny nieoficjalny. Premier dodał, iż podczas rozmów, które nie będą posiadały charakteru rokowań, nie będzie obecny ambasador brytyjski w Berlinie.

Z procesu Starzyński contra Studnicki

„Łamanie charakterów i donosicielstwo”
w świetle przewodu sądowego

Mocna zapowiedź oskarżyciela prywatnego ścigania oszczerców

Proces przeciw Studnickiemu o zniesławienie prezydenta m. st. Warszawy wywołał duże zainteresowanie wśród społeczeństwa. Duże wrażenie zrobiło zeznanie premiera Składkowskiego, które w dużej mierze rozproszyło atmosferę plotkarstwa i niepoważnych zarzutów.

O DEPEZACH DO OJCA ŚW.

Po premierze zeznał ks. Kaczyński, dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej, powołany przez p. Studnickiego dla udowodnienia, że p. Starzyński — jak głosi broszura — chce przypodobać się „i tym, którzy zdejmują obrazek Matki Boskiej i tym, którzy go zawieszają”.

Tymczasem ks. Kaczyński stwierdza, że postępowanie p. Starzyńskiego jest bez zarzutu. Było rzeczą zupełnie normalną, iż p. Starzyński — choć jest wyznania ewangelickiego — jako prezydent miasta wysłał Ojcu św. depezę gratulacyjną na uroczystości koronacyjne. Na ręce też p. Starzyńskiego nadeszło ze Stolicy Apostolskiej podziękowanie.

PREZES KOMISJI REWIZYJNEJ MA GŁOSI

P. Artur Śliwiński, przewodniczący komisji rewizyjnej dla spraw miejskich podaje, że komisja badała gospodarkę miejską, przy czym sprawozdania były odsyłane do Min. Spraw Wewnętrznych. W uwagach dołączonych przez p. Starzyńskiego pewną kwestię zrodziła tylko sprawa ilości zamerytowanych pracowników, wynosząca wedle treści sprawozdania 228 osób w okresie z górą roku, p. Starzyński zaś cyfrę tę zakwestionował, ustalając ją na 14 osób.

P. Śliwiński dowodzi, że jeden z pracowników miejskich popełnił samobójstwo po zwolnieniu z pracy.

Prokurator Missuna wykazuje, że pracownik ten badany protokółarnie przez komisję dyscyplinarną przyznał się do popełnienia nadużyć i tu należy szukać przyczyny samobójstwa.

JAK WYGLĄDAŁO „ŁAMANIE CHARAKTERÓW”

Po zeznaniach adw. Chmurskiego, nie wnoszących do sprawy, zeznaje p. Schoenborn, b. dyrektor Rzeźni Miejskiej powołany po to, by wykazać jak to odbywało się „łamanie charakterów” przez prezydenta Starzyńskiego, wśród urzędników miejskich, którzy pozostali po dawnym magistracie. Węz przykładał: podanie się do dymisji naczelnego radcy prawnego Zarządu Miejskiego adw. Gadomskiego. Prezydent Starzyński zwoływał konferencje dyrektorów, na których rzucał ostre wyrażenia w rodzaju: „trwonienie pieniędzy publicznych”, „łajdactwo” itp. To było nieprzyjemne. Po jednej z takich konferencji p. Gadomski złamany moralnie złożył swoją dymisję.

Prokurator: — Czy było to łamanie charakteru, czy też po prostu nerwowe załamanie się adw. Gadomskiego?

Świadek pytany czy donosicielstwo znajduje na to taką odpowiedź:

— Ponieważ na miejsce zwalnianych pracowników wchodził nie fachowcy, to chyba po to, żeby trudnić się donosicielstwem.

To jest wszystko co świadek może powiedzieć o „łamaniu charakterów”.

— Czy i pan również załamał się — pyta prokurator Missuna.

— Nie.

— Ile pan dostał odszkodowania przy rozwiązaniu stosunku służbowego?

Świadek: — 30.000 zł.

— Jaka emerytura pan pobiera?

— 700 zł miesięcznie.

Adw. Skoczyński, przedstawiciel oskarżyciela publicznego: — Czy pan uważa się za niesłusznie zwolnionego?

— Bynajmniej, ja tego nie uważam. Jeżeli chodzi o wyższe stanowiska, to prezydent ma prawo dobierać sobie takich współpracowników, jakich potrzebuje.

— Czy dostał pan gratyfikację na stanowisku dyrektora Rzeźni?

— Owszem — 10.000 zł za umiastowanie robotników.

SPRAWA RZEŹNI MIEJSKIEJ

P. Schoenborn poświęca znaczną część swych zeznań stosunkom w branży mięsnej. Co jednak ma z tym wspólnego prez. Starzyński?

— Ze wszystkich inwestycji, potrzebnych na terenie mięsnym najbardziej przydałyby się szubienicy — mówi świadek.

Obecnie jak stwierdza p. Schoenborn kierownictwo rzeźni spoczywa w rękach fachowca, dr. Soboty.

Adw. Skoczyński cytuje sądowi raport kontroli Min. Rolnictwa, przesłany do Komisariatu Rządu z żądaniem usunięcia poważnych uchybień sanitarnych na terenie Rzeźni miejskiej i pociągająca do odpowiedzialności osób, stojących na czele tego przedsiębiorstwa. Ow dokument wyjaśnia przyczynę rozwiązania z dyr. Schoenbornem stosunku służbowego.

Rzecznik oskarżenia zapoznaje Sąd z instrukcją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z owego czasu, zalecająca samorządom obniżenie opłat rzeźnianskich, gdyż Rzeźnia jako instytucja użyteczności publicznej nie

powinna dawać zysków na pokrywanie wydatków administracyjnych. W wyniku tych obniżek miasto utraciło 1.600.000 zł, o którą to sumę zmniejszył się dochód Rzeźni. Suma ta pozostała w kieszeniach obywateli.

NIE BYŁO „WYWIADU”

Drugim po gen. Składkowskim świadkiem wskazanym przez oskarżenie jest dyrektor biura personalnego H. Pawłowicz. Charakteryzuje on rolę Nowickiego, autora raportu, który posłużył Studnickiemu do podniesienia zarzutów, jakoby na terenie Zarządu Miejskiego stosowany był wywiad i donosicielstwo.

Jak się okazuje z zeznań p. Pawłowicza, biuro personalne miało z p. Nowickim dużo kłopotu. Na skutek licznych skarg przenoszono go z jednej pracy do drugiej. W ten sposób p. Nowicki znalazł się również w Rzeźni Miejskiej. Dobijał się przez parę miesięcy do dyrektora personalnego, lecz nie został przyjęty, choć gdyby miał istotnie spełniać funkcje wywiadowcze, musiał by pozostawać w stałym kontakcie z biurem personalnym. Dzięki temu raportowi, którym operuje p. Studnicki, p. Nowicki został ostatecznie zwolniony.

P. Pawłowicz oświadcza: — Stwierdzam kategorycznie, że na terenie Zarządu Miejskiego nie było ani aparatu wywiadowczego,

POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN

»PATRIA« S. A. WARSZAWA
PL. NAPOLEONA 3Jedynie w kraju Towarzystwo,
uprawiające wyłącznie działy wypadkoweUbezpieczenia: od następstw nieszczęśliwych wypadków
odpowiedzialności cywilnej = autocasco.ODDZIAŁY: Poznań, ul. 27 Grudnia 10.
Gdynia, ul. Antoniego Abrahama.

Minister gospodarki narodowej Estonii Selter w Gdyni

Gościowi zagranicznemu towarzyszył min. Roman

Wczoraj przybył do Gdyni bawiący w Polsce minister gospodarki narodowej Republiki Estońskiej Karol Selter wraz z małżonką. Gościowi towarzyszył minister przemysłu i handlu Roman i poseł Estonii w Warszawie Markus.

Wychodzącego z saloni na peron dworca gdyńskiego gością estońskiego powitali przedstawiciele władz i sfer gospodarczych z wicemin. przem. i handlu Sokołowskim, dyr. dep. morskiego Możdżeńskim, Komisarzem Rządu Sokołem, dyr. Urzędu Morskiego Łęgowskim i prezesem Izby Przem. Handlowej Torrem na czele.

Z dworca goście udali się na zwiedzanie portu motorówkami, po czym w salonach statku „Kościszko” odbyło się śniadanie, wydane na cześć min. Seltera przez min. Romana. Po śniadaniu udano się do Wielkiej Wsi celem obejrzenia nowowytbudowanego portu rybackiego oraz jego urządzeń.

Wieczorem gdyńska Izba Przem. Handlowa podejmowała min. Seltera i towarzyszące mu osobistości obiadem. Po spędzeniu nocy w Gdyni gość estoński wraz z małżonką udaje się dziś o godz. 7,30 rano samolotem do Tallina.

Manifestacja przyjaźni polsko-łotewskiej

Warszawa. Wczoraj w dniu święta narodowego Łotwy, staraniem towarzystwa polsko-łotewskiego, odbyła się uroczysta akademii w pałacu Staszycy. Na akademii obecni byli poseł łotewski w Warszawie min. Alters, przedstawiciele władz polskich, członkowie korpusu dyplomatycznego kolonii łotewskiej i liczne grono publiczności warszawskiej. Podczas akademii wygłosili

przemówienia sen. Beczkowicz, podkreślając, że państwo łotewskie, prowadzone silną wolą i ręką szefa rządu i prezydenta państwa Karola Ulmanisa, wzmacnia się i konsoliduje, oraz poseł łotewski w Warszawie min. Alters, podnosząc, że Polska była zawsze dla Łotyszów symbolem rycerskości i wytrwałych dążeń do uzyskania niepodległości.

Ameryka zbliża się do Europy
Rokowania o traktat handlowy z Anglią

Waszyngton. Amerykański sekretarz stanu Hull oznajmił iż Stany Zjednoczone zamierzają wszcząć z W. Brytanią rokowania o traktat handlowy, oparty na zasadzie wzajemności. Władomość ta świadczyłaby o chęci Ameryki nawązania ściślejszych niż dotąd stosunków z Anglią.

Londyn. Premier angielski Chamberlain oznajmił w Izbie Gmin, że wstępne rozmowy, przeprowadzone z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, weszły obecnie w stadium, pozwalające na formalne ogłoszenie, że wszczęte będą dokowania o układ handlowy pomiędzy obu krajami.

Plebiscyt na Uniw. Lwowskim
w sprawie ghetta ławkowego

(ch) Lwów. Rektor Uniwersytetu Jaś na Kazimierza ogłosił rozporządzenie podając wynik plebiscytu urządzonego wśród młodzieży akademickiej w sprawie ghetta ławkowego. Większość młodzieży za wyjątkiem Młodzieży Wszechpolskiej wypowiedziała się przeciw ghet-

tu. Wobec tego rektor zarządził, aby Polacy zajmowali miejsca dowolnie, przy czym członkowie Młodz. Wszechpolskiej mają siedzieć po lewej stronie pomiędzy kolegami polskimi a Żydzi po lewej, lecz również pomiędzy Polakami.

Triumf Japończyków

Tokio. Prasa japońska jednomyślnie rozpatruje przeniesienie stolicy Chin z Nankinu do Czungkingu jako istotne załamanie się centralnego rządu chińskiego. Rząd nankijski wprowadził oświadcza, iż nadal będzie prowadził wojnę z Japonią, lecz los tej walki jest przesądzony, ponieważ rząd centralny staje się odtąd rządem lokalnym, jak to wynika z decyzji przenie-

sienia stolicy do Czungkingu, odległego o 2000 klm. od Szanghaju.

Nowa stolica Chin

Nankin. Prezydent republiki chińskiej Lin-Sen opuścił onegdaj Nankin, udając się do Czungkingu w prowincji Seczuan. Z chwilą jego przybycia do Czungkingu, ma się ukazać oficjalny komunikat o przeniesieniu stolicy.

go, ani też poszczególnych osób, które by takie funkcje spełniały.

COFNIĘTY ZARZUT W SPRAWIE
DROŻDZY

Wreszcie przed sądem staje p. Szere-szewski, prezes Zrzeszenia Producentów Drożdży.

Świadek stwierdza z całą stanowczością, że prezydent Starzyński nigdy żadnych sum, ani od Zrzeszenia, ani od osób należących do Kartelu Drożdżowego nie pobierał. Nie istniał też nigdy żaden fundusz dyspozycyjny BBWR w Zrzeszeniu. Natomiast był fakt, iż pewna grupa drożdżowni należących do Zrzeszenia złożyła do dyspozycji ks. Janusza Radziwiłła sumę ok. 500.000 zł do Banku Cukrownictwa.

Wywiastuje się następnie między świadkiem i adw. Woźniakowskim, jednym z obrońców Studnickiego, fachowa dyskusja na temat ceny drożdży, zysków, kosztów produkcji itd.

Wreszcie p. Szere-szewski mówi: — Pan powinien lepiej znać te szczegóły, panie mecenasie, bo jest pan przecież właścicielem jednej z większych drożdżowni.

Na sali poruszenie. — Dlatego też zadaję tyle pytań, że znam się na tym — odpowiada zmieszany adw. Woźniakowski.

Adw. Szumański prosi o powołanie w charakterze świadka ks. Janusza Radziwiłła, aby ten zeznał na jakie cele wydatkował ową sumę 500.000 zł.

— Są na ten temat — mówi adw. Szumański — trzy wersje: że pieniądze otrzymał wiceprezes Lewiatana, jako prezes stronnictwa konserwatywnego i jako członek Klubu BBWR.

Przewodniczący: — Czy czwartą supozycję, że pieniądze wpłacone były na rachunek p. Starzyńskiego będzie pan podtrzymywał?

Adw. Szumański: — Nie.

Prokurator oponuje przeciw powołaniu ks. Radziwiłła. Nie chodzi tu o to ile kartel zarobił. To może być interesujące tylko dla władz skarbowych. Obojętne jest więc dla obecnego procesu na co ks. Radziwiłł sumę otrzymaną od kartelu zużył.

Niespodziankę sprawia swemu obrońcy p. Studnicki oświadcza, że zrzeka się badania ks. Radziwiłła.

— Dzisiejsza rozprawa ujawniła — mówi — fakt dotychczas opinii publicznej nieznaną, a dotyczący przeznaczenia sumy pół miliona zł. Pragnę zeznać, że przed kilku dniami w rozmowie z pewnym wybitnym przedstawicielem arystokracji, członkiem Lewiatana, oświadczone mi, że p. Starzyński w sprawie drożdżowej jest niewinny. Ja go nie obwiniałem.

„TEPIŁ BĘDĘ OSZCZERCÓW
DO KONCA ŻYCIA”

P. prezydent Starzyński głosem podniesionym składa oświadczenie następujące:

— Stwierdzam pod przysięgą, że z żadnymi pieniędzmi w związku z kartelem drożdżowym nie miałem do czynienia i z nikim o żadnych pieniądzach nie konferowałem. P. plk. Sławek nigdy się do mnie nie zwracał i z funduszami drożdżowymi nie miałem do czynienia. Miałem do czynienia ze sprawą drożdżową wówczas, gdy byłem dyrektorem dep. ogólnego Min. Skarbu i gdy mi przekazano tę sprawę do zbadania. Doprowadziłem wówczas do obniżki ceny drożdży. Ta obniżka to moja zasługa. Stwierdzam dalej, że w okresie kiedy był wydany list żelazny, dotyczący nieudzielania nowych koncesyj, nie zajmowałem się tymi sprawami, co zostało już ustalone w procesie przeciw Olpińskiemu i w komisji powołanej przez ministra skarbu na moje żądanie, nie przez p. Sławka.

— Tak jak wystąpiłem przeciw Olpińskiemu, będę występował przeciw oszczercom, których będę tepił zawsze do końca mego życia. Jeśli byłem za utrzymaniem Zrzeszenia drożdżowni, to pod warunkiem, że społeczeństwo otrzyma ekwiwalent w postaci obniżenia cen drożdży. Skarb Państwa zaś zwiększy swe dochody z akcyzy.

Po tym oświadczeniu również adw. Szumański cofa swój wniosek dotyczący wezwania na świadka ks. Radziwiłła.

Dziś przemówienie radiowe
p. wojewody Raczkiwicza

Dziś, w piątek o godz. 18,45 wygłosi przed mikrofonem rozgłośni pomorskiej Polskiego Radia przemówienie p. wojewoda Raczkiwicz, poświęcone sprawie przysposobienia oświatowego przedpoorowych.

Spotkanie Halifaxa
z Hitlerem

Berlin. Wczoraj wieczorem Lord Halifax w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha wyjechał do Berchtesgaden, gdzie spotka się z kanclerzem Rzeszy.

Program nowego rządu Rumunii

Bukareszt. Onegdaj nowy rząd utworzony przez Tatarescu złożył przysięgę. Premier Tatarescu wygłosił do króla przemówienie w którym stwierdził, że rząd powołany został do przeprowadzenia konsolidacji wewnętrznej oraz szeregu reform, które będą miały na celu polepszenie losu warstw pracowniczych, a zwłaszcza ludności wiejskiej.

Smutne pokłosie warcholstwa

Przymierze młodzieży z armią w dniu tegorocznego Święta Niepodległości znalazło pełny wyraz uczuć patriotycznych wśród młodego pokolenia.

Wszędzie też, we wszystkich garnizonach, w całym kraju, to przymierze młodzieży z armią wywarło w społeczeństwie, przypatrującemu się na ulicach wspólnemu marszowi oddziałów wojskowych i organizacji młodzieżowych — głębokie i podniosłe wrażenie.

Jednak już przed 11-ym listopada stało się wiadomym, że tej przepięknej inicjatywie przeciwstawia się stronnictwo narodowe, wraz ze swymi ekspozyturami młodzieżowymi, a mianowicie „sekcją młodych str. nar.“ i akademicką „młodzieżą wszechpolską“. Partia endecka wydała zakaz udziału swych popleczników w defiladach. Motywowała to tym, że wzmaga w nich udział młodzieżowe organizacje robotnicze i włościańskie, które nie wprowadziły u siebie „paragrafu aryjskiego“, np. „Wici“ lub „TUR“.

Nie zabieraliśmy głosu wobec tej niesamowitej wręcz decyzji stronnictwa narodowego, gdyż po prostu trudno było uwierzyć, aby to sobiepańskie veto mogło być naprawdę wykonane, aby faktycznie tam, gdzie zgodnie maszerowały pospół z oddziałami wojskowymi młodzieżowe zespoły zarówno narodowo - radykalne, jak i katolickie, ludowcowe jak i socjalistyczne — tylko młodzież endecka uchylić się mogła od wspólnego wystąpienia.

Jednak tak się stało. Święto Państwowe było widowiskiem smutnego faktu, że w jednym z odłamów młodzieży zagórowało zacietrzewienie partyjne nad obowiązkiem patriotycznym...

„Młodzi“ stronnictwa narodowego nie poszli we wspólnym pochodzie wojska i młodzieży.

Stało się jednak jeszcze gorzej. Nie tylko nie poszli, ale starali się zmącić i zakłócić nastrój dnia. Manifestowali — ale przeciw tym, którzy defilowali przed dowódcami wojskowymi.

Mamy przed sobą szereg relacji z całego kraju o przebiegu Święta Niepodległości. Sięgnijmy do sprawozdań z miast, w których znajdują się wyższe uczelnie, a więc głównych skupisk młodzieżowych.

Czytamy więc np., że w Poznaniu na placu Wolności, gdy do defilady ustawiały się poczty sztandarowe młodzieży, bojówka endecka urządziła na nie napad, by z rąk chorążych wyrwać sztandar — i że jeden z chorążych był zmuszony posłużyć się drzewcem sztandarowym, przepędzając nim napastników...

Czytamy dalej, jak to np. we Lwowie, gdy w pochodzie przeciągały organizacje młodzieżowe, rozległy się świsły i krzyki, a grupa endecka przerwała kordon i rozrzuciła poczęta ulotki przeciw udziałowi młodzieży w defiladzie...

Czytamy o podobnych wybrykach w Warszawie i Krakowie, o krzykach i wrzaskach, o przegłoszaniu dźwięków hymnów żołnierskich dźwiękami pleśni partyjnych, o wotaniu „precz“, gdy maszerowali synowie chłopów i robotników, o zakłóceniu uroczystego nastroju wrzaskiem partyjnych sloganów, o próbach bójek i fizycznego terroru. Czytamy, jak to np. w Poznaniu na członków Związku Strzeleckiego, gdy zdawali broń do magazynów, napadła bojówka endecka i — cytując z miejscowego dziennika — „posługiwała się łaskami, kamieniami, butelkami oraz wyrwanymi z ziemi sztachetami żelaznymi“...

Tak to wyraził się „udział“ endecji i jej młodego narybku w podniosłej manifestacji zbratania wojska z młodym pokoleniem.

I cóż w świetle tych faktów znaczą zapewnienia prasy endeckiej, że uznają wojsko jako opokę, na której Polska ma się oprzeć? Jaką wartość istotną mają te wszystkie zapewnienia, gdy endecja nie umie się zdobyć na wspólnotę, na jedność wszystkich stanów i warstw w stosunku do siły zbrojnej?

„Naród pod bronią“ — to właśnie wspólnota wszystkich. Nie ma w tej koncepcji miejsca dla wyczynów partyjnych.

Kto zaś na tym stanowisku staje i temu daje wyraz taki, jak to uczyniła

Czesko-litewskie wysługiwanie się propagandzie bolszewickiej

Cynizm czy nieświadomość

Uroczystości z okazji 20-lecia rewolucji komunistycznej w Rosji Sowieckiej były niesłychanie ciekawym momentem dla obserwowania nastrojów filozoficznych w Czechosłowacji i Litwie.

Podczas gdy cała prasa światowa w swych artykułach i depeszach stwierdzała przy tej okazji kompletne fiasko hasła głoszonych przed dwudziestu laty przez Lenina i towarzyszy, wykazując na podstawie źródeł sowieckich, iż los mas pracujących w ZSRR jest znacznie gorszy aniżeli w krajach kapitalistycznych, a wszystkie przywileje i swobody pozostały na papierze — to równocześnie

nie dzienniki Czechosłowacji i Litwy w pochwalnych artykułach wyśpiewały pańny na cześć zdobywcy, jakie przyniosła rewolucja komunistyczna oraz wysławiały prawdziwie pokojowe nastawienie ZSRR.

Udział najwyższych dostojników państwowych w uroczystych akademiach organizowanych zarówno w Pradze, jak i Kownie miał za zadanie pokazać niewątpliwie Europie, jak dalece obu państwom tym, należy na przyjaźni z Sowieciami.

W tym wyścigu pochwał na cześć Z. S. R. R. niewątpliwie pierwsze miejsce zdobyła Litwa, która do tej akcji zmobi-

Od pierwszego wrażenia zależy nieraz powodzenie w życiu!

Trilysin jest dowodem niedbalności o włosy, a do ludzi niedbanych trudno mieć zaufanie. Dlatego skoro zauważysz wypadanie włosów, zacznij natychmiast stosować preparat „TRILYSIN“, zwilżając nim włosy (skórę głowy) codziennie rano lub wieczorem.



Trilysin ratuje włosy!

5374

Ważna międzynarodowa konferencja naukowa odbędzie się w Warszawie

Wybitni fizycy z całego świata przybędą do Polski

WARSZAWA. Podejmując inicjatywę, rzuconą swego czasu przez wielką naszą rodaczkę MARIĘ SKŁODOWSKĄ-CURIE, Instytut Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelktualnej w Genewie zwołuje na koniec maja 1938 r. do Warszawy międzynarodową konferencję naukową p. n. „Koncepcje współczesnej fizyki“.

Na konferencję tę zaproszeni zo staną NAJWYBITNIEJSI FIZYCY z całego świata, w tej liczbie laureaci nagród Nobla.

Na terenie Warszawy konferencję organizuje Polska Komisja Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej. Konferencja warszawska będzie pierwszą konferencją na tematy naukowe, zwołaną przez Komisję Współpracy Intelktualnej. Dotychczas narady tego rodzaju, odbywające się corocznie, dotyczyły wyłącznie zagadnień literatury i brały w nich udział historycy literatury, pisarze i artyści.

Jak wiadomo, w Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej pozgonie Marii Skłodowskiej, Polskę reprezentuje prof. Cz. Białobrzeski.

Zwołanie światowej konferencji naukowej do Warszawy jest dużym sukcesem kulturalnym Polski.

Chrystus na samotnej wyspie wyciąga ręce ku Sowieciom

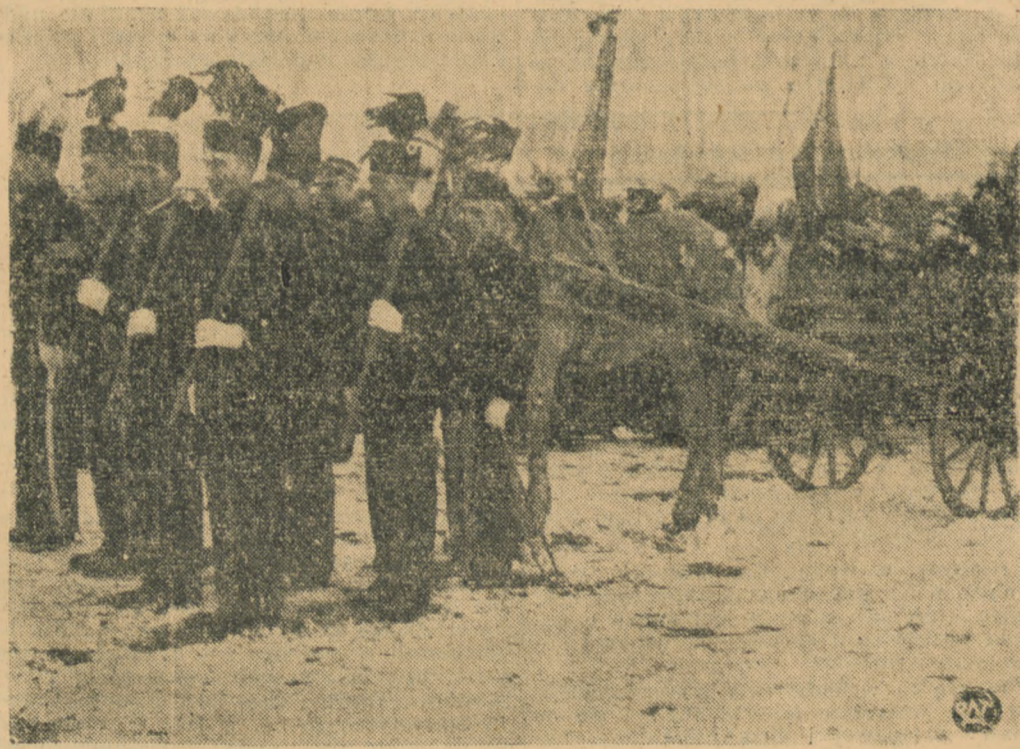
Olbrzymia statua na morzu między Alaską a Syberią

Nowy York. W cieśninie Berynga, na pół drogi między Alaską a Syberią, odsłonięty został na wyspie „Kings Island“ pomnik Zbawiciela. Olbrzymia postać Chrystusa odlana z brązu, wyciąga ręce ku sowieckiej stronie, jakby i tych przeciwników wiary chciała ku sobie przyciągnąć. Statua jest dziełem znanego rzeźbiarza angielskiego, który mieszkał w Nowym Yorku, Samuela Kitsona,

i jego żony. Kitson zmarł przed laty, nie ukończywszy dzieła — dokończyła je jego żona, która przed kilku miesiącami zmarła w podeszłym wieku.

Olbrzymią statuwę wysłano z Nowego Yorku okrętem do Nome w Alasce przez Kanał Panamski. Z Nome przetransportowano ją z wielkim trudem na powiązanych kajakach Eskimosów na wyspę Kings Island.

Ofiarność Śląska na Fundusz Obrony Narodowej



Zdjęcie nasze przedstawia fragment z uroczystości przekazania w Radzionkowie, powiatu tarnogórskiego sprzętu wojskowego, ofiarowanego przez robotników, urzędników i zarząd Zakładów Przemysłowych „Henckel Donnersmarck“. Reprodukujemy moment defilady żołnierzy z ufundowanym sprzętem wojskowym. (3 karabiny maszynowe z uprzężą, koniami, oraz granatniki)

ostatnio endecja — ten po prostu wylacza się poza nawias idei obrony państwa. Manifestuje, że nie wyszedł poza postawę bierną w stosunku do najżywniejszego zagadnienia Polski.

Ta bierność wobec wielkich porównów Czynu zawsze znamionowała endecję. I zawsze czyniła z niej grupę dywersantów w chwilach przełomowych

dla losów państwa i narodu. Nie zmieniło się to po dzień dzisiejszy. Swą haniebną postawą w dzień Święta Niepodległości endecja raz jeszcze to zmanifestowała.

Nie zrozumiała dotychczas, że „salus Reipublicae suprema lex“. Dla niej wciąż jeszcze „najwyższym prawem“ jest „salus... partise“.

lizowała całą prasę od urzędowej „Lietuvos Aidas“ po organ katolików „XX Amžius“.

W organie katolików litewskich można było ze zdumieniem wyczytać takie słowa: „Sowiety stanęły na czele frontu państw pokojowych. Dlatego wszyscy ludzie dobrej woli winni życzyć Rosji Sowieckiej, aby jako czynnik pokojowy wzmocniła się w życiu wewnętrznym i międzynarodowym“...

To „wzmocnianie“, o którym pisze dziennik katolików litewskich, dokonane jest między innymi przez zamykanie świątyni oraz skazywanie na zesłanie księży. O tym wszystkim zdają się nie pamiętać katolicy litewscy, olśnieni miarą pomocy wschodniego sprzymierzeńca na wypadek niebezpieczeństwa.

W tym chorze pochwalnym pierwsze miejsce zajmuje urzędówka „Lietuvos Aidas“, która po wysławianiu Rosji sowieckiej i przyjaźni litewsko - sowieckiej, zwraca uwagę swoim czytelnikom na rolę jaką odgrywa ZSRR w polityce międzynarodowej, gdzie stoi niezruszenie na straży pokoju w Europie. W tym duchu pisane są dalsze rozważania na temat ZSRR.

Kiedy się czyta te wszystkie głosy prasy litewskiej, to z jednej strony przychodzi nieuchronnie skojarzenie myślowe z rozmaitymi artykułami moskiewskich i leningradzkich dzienników. Te same zapewnienia o pokojowych dążeniach i o sile czerwonej armii, której moc jest najlepszą gwarantką pokoju europejskiego. Z drugiej zaś strony głosy prasy litewskiej, zwłaszcza tej, która się nazywa o pozycyjną, mogą wprawić w istotne zdumienie i zastanowienie. Po prostu nie chce się wierzyć, iż zaślepienie organu demokratów czy katolików litewskich do szło do tego stopnia, iż są one narzędziami w rękach propagandy sowieckiej.

Właściwie niewiadomo co wysłęd o tym wszystkim. Jak nazwać to wysługiwanie się propagandzie sowieckiej? Nieświadomością czy cynizmem? Fakt ten jest przecież zastanawiający i godny uwagi swą niecodziennością. Być może, iż społeczeństwo litewskie doszło już do tego stanu, iż budując swoje wszystkie nadzieje na przyjaźni z Sowieciami, nie zdaje sobie sprawy z potwornych warunków bytu i terroru panujących w ZSRR. Być może również, że pieniądze propagandy sowieckiej mają tak wielki urok, iż mogą one usunąć wszelkie wyrzuty sumienia. Innego wytłumaczenia na to niepojęte i niespotykane nigdzie zjawisko nie ma. Litwa w tym wyścigu pochlebstw względem ZSRR zajęła bezapelacyjnie pierwsze miejsce.

Kres rozpolitykowania na uczelniach

Warszawa (tel. wł.). Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski wydał wczoraj rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich, w myśl którego stowarzyszenia nie będą mogły wcale uprawiać działalności politycznej

Przywódcy arabscy w Rzymie i Berlinie

JERUZOLIMA. Kilku przywódców arabskich z Palestyny, przebywających obecnie na wygnaniu, udać się ma do Rzymu i Berlina, celem zorganizowania pomocy materialnej dla Arabów palestyńskich.

Związek Strzelecki a mniejszości narodowe

Charakter Związku Strzeleckiego jako zrzeszenia jest tak różny od wszystkich innych towarzystw i związków istniejących w kraju, że do realizowania swoich dążeń nie wymaga on jakichś specjalnie rozbudowanych programów czy afiszowania tłustym drukiem różnych postulatów. Jako organizacja o zabarwieniu wojskowym, podlega ona żołnierskim rygorom i ulega związłym żołnierskim nakazom.

Jedyną ustawą regulującą życie Związku jest jego statut. W jego też ramach mieszczą się najistotniejsze zamierzenia Związku. On jest najbardziej miarodajną wykładnią ideologii Związku. I gdy wen tyłując tak rozmaite zagadnienia z organizacją tą związane, chcielibyśmy szukać odpowiedzi na pytanie, jaki jest stosunek Związku Strzeleckiego do mniejszości narodowych w Polsce, to rzecz jasna i w tej kwestii zwrócimy się przede wszystkim do postanowień statutu. Wprawdzie nie znajdziemy tam jakiegoś wyodrębnionego punktu lub ustępu w omawianej materii, mimo to zdołamy latwo zaspokoić ciekawość, gdy tylko pilnie rozpatrzmy te wskazania naczelnego statutu, które w treści swej przesadzają niejako o racji istnienia Związku Strzeleckiego.

Ze wskazań owych dowiemy się mianowicie, że Związek Strzelecki powołany jest do takich działań, których celem jest pomnażanie wartości i mocy narodu, dla rozwijania mocarstwowej potęgi Państwa. Zrozumiałym jest tedy, że podobne ujęcie zadań Związku kładzie na obowiązek równoczesnego przeciwdziałania wszelkim objawom pomniejszającym lub wstrzymującym rozwój potęgę Polski, skądkolwiekby one płynęły. Skoro więc mowa o mniejszościach narodowych Związek Strzelecki, postępując w myśl powyższych wskazań, wyznaje zasadę poszanowania interesów mniejszości oczywiście w granicach dobra Państwa polskiego i narodu polskiego będącego przecież właściwym panem i naturalnym włodarzem Rzplitej.

Zacieśniając rzecz do tutejszego terenu działania, Związek Strzelecki uznaje się za stróża wrót Rzplitej na szeroki świat i stosunki z mniejszością niemiecką reguluje na płaszczyźnie bezwzględniego służenia sprawie Polski. Krótko mówiąc, z lojalnymi obywatelami państwa nic go nie różni, atoli ci, co poważaliby się działać na szkodę porządku we wnętrzu i całości granic Polski spotkają w nim zawsze zdecydowanego nieprzyjaciela.

Stanowisko powyższe znajdzie właściwe uzasadnienie przede wszystkim w tym fakcie, że tutejszy teren penetracji Związku Strzeleckiego stanowi właśnie główny rdzeń skupienia polskiego, obejmuje połac kraju nazywaną tak często jego sercem i płucami. Jak w każdym organizmie te najważniejsze motory przesadzają o życiu, niedożywieniu, czy śmierci, tak w bycie i rozwoju Polski Pomorze jest złotym kluczem do jej mocarstwowej przyszłości. Trawestując znaną sentencję kaszubską, śmiało można powiedzieć, że „nie masz Polski bez Pomorza”.

Związek Strzelecki czuwa pilnie — czuwa z bronią u nogi, dozbrajając się przy tym duchowo i fizycznie do decy-

Chroń się przed zaziębieniem

Obecna pora jest najniebezpieczniejsza dla organizmu ludzkiego. Człowiek pracujący zawodowo, a wystawiony na dłuższe działania zmiennej aury (śnieg, deszcz i mroźny wiatr) z przyjemnością zje przy każdym posiłku talerz gorącej zupy, która usunie mu nieprzyjemne uczucie chłodu i tym samym zapobiegnie niebezpiecznym zachorzeniom wynikającym z przemarznięcia i przeziębienia. Nowa zupa o nazwie „Krakowska” uzupełnia bogaty wybór 22 gatunków zup KNORR.

Jest to zupa na rosolu z dodatkami ryżu, pomidorów delikatnych jarzynek, a ponieważ doskonale smakuje, znajduje się niewątpliwie bardzo często na stole u tych Pań Domu, które ją raz wypróbują. Prosimy jeszcze dzisiaj postarać się o jedną kostkę a przekona się Pani jak apetyczną jest zupa „Krakowska”.

Zupy KNORR są zawsze jeszcze najsmakowsze.

dującego odparowania ewentualnych zakusów na Pomorze, idących z zewnątrz, z równą gotowością do rozgrywki z tymi, którzy w obcym interesie działaliby na szkodę Pomorza i zgubę Polski. By uniknąć niedomówień, wspomnę jeszcze o sprawie żydowskiej. Zagadnienie to traktowane jest w Związku zgodnie z intencjami tkwiącymi niejako już w podświadomości każdego zdrowo myślącego Polaka. Znaczy to, że uważając Żydów za naród obcy, życzy im najrychlejszego uzyskania niepodległości państwowej poza granicami Polski. Niejednokrotnie podkreślano jednak, że współżyjąc do czasu z elementem żydowskim, nie jest celowym podsycanie i potęgowanie nienawiści między nim a resztą społeczeństwa przez stosowanie pałki i gwałtu, gdyż ekscesy te nie Żydom ale raczej Pol-

sce szkodę przynoszą.

Stanowisko powyższe nie przesądza sprawy w tym sensie, iż mamy zdrową polską głowę kłaść pod Ewangelię i że Żydzi, tak jak dotychczas, mają np. dzień żyć prawie nieograniczony wpływ na życie gospodarcze kraju. Bynajmniej, Związek Strzelecki jest szczerym wyznawcą hasła, wypowiedzianego kiedyś w wywiadzie, przez majora Korczewskiego, naszego komendanta Okręgowego: „Chemy i musimy być gospodarzami na naszej ojczyźnie”. Ale to chcenie i ów mus winien się oblec w konkret solidarnego popierania tylko polskiej wytwórczości, polskiego kupca i polskiego rzemieślnika. Trudnego szkopułu żydowskiego nie zlikwidujemy inaczej, a w każdym razie nie rozwiążemy go krzykiem choćby najgłośniejszym ani pięścią. T. S.

Na odrodzeniu gospodarstwa

Zjazd pomorskich gospodyń wiejskich

W dniu 15 listopada br. w sali zebrań Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu odbył się Zjazd Rady Głównej Pomorskiego Zrzeszenia Kół Gospodyń Wiejskich.

Obrazy poprzedzone były uroczystą mszą św. w kościele Najświętszej Panny Marii, odprawioną na intencję pomyślnego rozwoju i pracy Organizacji. W Zjeździe oprócz licznie przybyłych delegatów ze wszystkich powiatów, wzięli udział pp. Naczelnik Wydziału Rolnictwa i R. R. w charakterze przedstawiciela Pana Wojewody, Delegatka Komisji Porozumiewawczej Pomorskiej Organizacji Kobiety, Prezes i Dyrektor Pomorskiej Izby Rolniczej, Prezes i Dyrektor Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, Delegatka Stowarzyszenia Ziemianek Pomorskich.

Obrazem przewodniczyła wiceprzewodnicząca Zrzeszenia p. Władysława Nowakowska.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania i wytycznych do planu pracy, w których, oprócz szerzenia oświaty zawodowo-gospodarczej, postanowiono zwrócić uwagę na uaktywnienie kobiety w życiu zbiorowym wsi przez zainteresowanie jej samorządem gminnym i powiatowym, szkołą i oświatową akcją po-

zaszkolną, zdrowotnością wsi, spółdzielczością wiejską itp.

Specjalnie podkreślono konieczność zwrócenia uwagi na wychowanie młodego pokolenia w duchu religijnym i patriotycznym oraz uświadomienia i przysposobienia kobiet wiejskich do aktualnych zagadnień obronności kraju.

Wybory nowej przewodniczącej Zrzeszenia, Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz radcy do Pomorskiej Izby Rolniczej, dokonano przy pomocy wyłonionej przez Zjazd Komisji Matki, która obradowała pod przewodnictwem p. Rudowskiej.

Kandydatury zaproponowane przez Komisję Matkę zostały przez Zjazd jednogłośnie przyjęte.

Na przewodniczącą Zrzeszenia wybrana została p. Aleksandra Jaworska z powiatu brodnickiego.

Do Zarządu: pp. Zacharkowa, Nowakowska, Puhłowa, Yliczowa, Potyrałowa, Masłowiczówna.

Na przewodniczącą Komisji Rewizyjnej p. Janina Rudowska z pow. starogardzkiego, na członkinie: pp. Zalińska i Pietrasowa.

Radcą Pomorskiej Izby Rolniczej wybrano p. Marię Puhłową z pow. wąbrzeskiego.

Kredyty na opas i hodowlę bydła

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił uruchomienie kredytów obrotowych dla rolnictwa w wysokości 5 milionów zł. na opas i hodowlę bydła. Kredyt ten ma być wyzyskany w bieżącym roku kalendarzowym.

Akcja kredytowa będzie prowadzona w formie kredytu zaliczkowego, analogicznego do kredytu na zaliczkowanie zbóż. Kredyt ten, przeznaczony przede wszystkim dla drobnego rolnictwa, będzie zasadniczo kredytem rzeczowym, zabezpieczonym do-

datkowo osobistym zobowiązaniem wekslowym kredytobiorców dla usunięcia ryzyka wierzyciela na wypadek choroby lub upadku zastawionej sztuki. Uruchomienie kredytów dla hodowli zwierząt przyczyni się niewątpliwie do osłabienia spadku stanu pogłowia, kredyty zaś na opas zwierząt wpłyną na zwiększenie ilości zwierząt gospodarskich, stawianych przez rolników na opas, co winno spowodować usunięcie nadmiernej podaży chudźca na rynku i podniesienie jakości materiału rzeźnego.

Z dziedziny socjalnej

Należy unormować sprawę urlopów robotniczych

Znaczenie odpoczynku z punktu widzenia potrzeb indywidualnych pracownika, jak i ze względu na jego wagę społeczną, jest olbrzymie.

Ale żeby móc racjonalnie rozwiąć sprawę użytkowania urlopu, trzeba wprawdzie stworzyć takie warunki, w którychby wszyscy robotnicy otrzymywali faktycznie urlopy i mieli wypłacone za czas urlopu właściwe wynagrodzenie.

Niestety, w wykonaniu przepisów urlopowych wiele jest u nas braków, bez usunięcia których nie może być mowy o dobrym postawieniu sprawy corocznego odpoczynku robotnika.

W grę tu wchodzi cały szereg momentów. Nie wszystkie fabryki stosują się do ustawy urlopowej i dają robotnikom należne im urlopy. Naturalnie więcej wykroczeń spotyka się w przedsiębiorstwach małych, niż w dużych. Decyzje sądów w sprawach urlopowych wyraźnie podkreślają, że o urlop robotnik powinien się upomnieć, jeśli się nie upominał, to już mu się nie należy w roku następnym wynagrodzenie za czas urlopu. Wiemy jednak, że bardzo często robotnik z obawy o utratę pracy nie upomina się ani o urlop, ani o inne należne mu prawa. Z tych samych powodów robotnik dopóki nie straci pracy, nie skarży się do inspektora pracy o nieotrzymanie urlopu.

Nie danie urlopu nie zawsze jest jednak winą z pracodawcy.

Szereg pracodawców nie daje robotnikom urlopów, nie czyniąc w ten sposób żadnych przekroczeń ustawowych. Aby uzyskać bowiem prawo do urlopu, robotnik musi pracować cały rok w tym samym przedsiębiorstwie. Celem legalnego omięcia tego przepisu ustawy, stosuje się w wielu zakładach pracy system stałego „odnawiania” załóg robotniczych, usuwanie jednych, przyjmowanie drugich, byleby tylko zwiększyć liczbę tych, którzy nie mają uprawnień urlopowych. Moment ten jest jednym z czynników, przyczyniających się w znacznym stopniu do zwiększenia t. zw. obrotu robotnikami, tj. zjawiska stałego zwalniania i przyjmowania nowych robotników. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego np. w 1935 r. w stosunku do ogółu robotników zatrudnionych w przemyśle przetwórczym było 78 proc. zwolnionych i 84,5 proc. nowoprzyjętych.

Nie mniej ważnym momentem w zagadnieniu urlopów jest zapłata za urlop.

Według ostatnio obowiązujących przepisów prawnych, wynagrodzenie za urlop oblicza się na zasadach zarobku, otrzymywanego w ciągu ostatnich trzech miesięcy przed urlopem. Wystarczy, żeby pracodawca w okresie przedurlopowym zmniejszył ilość dni pracy w tygodniu z 6-ciu na 4 lub 3, a należność robotnika obliczona prawidłowo i zgodnie z przepisami wynosi niewielkie grosze. Jest rzeczą dla każdego zrozumiałą, że racjonalnie wykorzystać urlop



PRZEGLADAMY PRASĘ

Brak obiektywizmu

„Kurier Warszawski” w obszernym artykule rozpisal się na temat partyjnego sądenia rzeczy i ludzi i połączony z tym brak obiektywizmu w ocenie działaczy politycznych i ich czynów.

M. in. pisze on tak:

„Pewni ludzie nie wyrzekli się ani na chwilę swych uczuć wyjątkowości, swych niechęci personalnych i swych zawiści politycznych. I tak to będzie trwało w Polsce Bóg wie jeszcze jak długo, bo nie umiemy, nie, nie chcemy, wznieść się ponad widnokreśli partyjne. Wszystko, co nie z naszego podwórza, jest politykom tego pokroju podejrzanym, niepewnym, wrogie i złowroczne”.

Słowa niewątpliwie mądre i aktualne. Jeżeli „Kurier Warszawski” skierował je pod adresem przywódców Stronnictwa Narodowego, to moment do tego wybrał najodpowiedniejszy. Nie kto inny bowiem, lecz właśnie partyjniacy z pod znaku Stronnictwa Narodowego w dniu Święta Niepodległości wykazali szaleńcze wręcz zacietrzewienie partyjne, nie mające nic wspólnego z dobrem i interesem Państwa.

Canossa

Prasa wszelkich kierunków politycznych omawia z wielkim zainteresowaniem sprawę audyencji przywódców socjalistycznych u P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Gazeta Polska” poświęciła sprawie tej dłuższy artykuł, w którym uznając „zwrócenie się przez działaczy socjalistycznych z postulatami do Głowy Państwa za fakt normalny i pozytywny” m. in. pisze tak:

„Obrazu” PPS, szereg lat trwająca, wygasta de facto już dość dawno; zewnętrzny ujawnieniem tego wygaśnięcia, aktem symbolicznej Canossy, było zgłoszenie się przywódców socjalistycznych o audyencję na Zamku. Nie przeceniamy znaczenia tego faktu z punktu widzenia sytuacji politycznej dnia dzisiejszego; niewątpliwie jednak ma on swój wyraz w perspektywie historycznej...”

„Warszawski Dziennik Narodowy”, szycząc z audyencji socjalistów na Zamku, pisze, że głównym powodem obrazu socjalistów było nie to — jak twierdzi „Gazeta Polska” — że „Piłsudski przeszedł do porządku nad wysuwaniem przez PPS. w „Robotniku” w maju 1926 r. żądaniem doraźnej rozprawy z reakcją i podciągnięcia na latarnię jej przedstawicieli z Witosem i Korfantym na czele”, lecz fakt, że „nastąpił Brześć” i ta przymusowa sytuacja, w jaką sanacja wpechnęła nieszczęśliwą PPS. w okresie Brześć poprzedzającym”.

„Warszawski Dziennik Narodowy” zapomina o najważniejszym momencie, który skłonił Marszałka Piłsudskiego do odwołania się do PPS. tj.: dobro i potęga Polski. Gdyby socjaliści stanęli swego czasu na platformie pracy państwowej — twórczej, nie byłoby Brześcia i nie byłoby też i dzisiejszej Canossy. Piłsudski pragnął zgromadzić wszystkich Polaków pod jeden sztandar państwowy, a kto wezwania Jego nie usłuchał, ten sam siebie osądził. (F.)

Wiadomości gospodarcze

NIEMCY DOSTAWCAMI MANDZUKUO

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mandzuku, dokonana została wymiana not, potwierdzająca układ zawarty pomiędzy bankiem centralnym Mandzuku a niemieckim domem bankowym Otton Wolf, w sprawie dostarczenia kredytów. Pierwsze kredyty w wysokości 35 milionów yen, zostaną wkrótce otwarte. Przewiduje się, że będą dla finansowania zakupów towarów niemieckich. Kredyty gwarantowane będą przez rząd Mandzuku.

DOŻYWIANIE DZIECI PRZEZ UBEZPIECZALNIE

Wobec zbliżającego się okresu zimowego Zakład Ubezpieczeń Społecznych poleca ubezpieczalnikom społecznym w ramach ich działalności profilaktycznej wziąć czynny udział w akcji dożywiania dzieci i młodzieży. Na ten cel zakład dzieli wszystkim ubezpieczalnikom subwencje gotówkowe w łącznej kwocie 675 tys. zł. z tym, że subwencje te zostaną użyte na akcję dożywiania, prowadzoną przez miejscowe komitety pomocy dzieciom i młodzieży.

może tylko ten robotnik, który otrzymuje za czas urlopu jakąś możliwą zapłatę. Kilka czy kilkanaście złotych, jakie mu się należy przy tym systemie zapłaty nie mogą, się przyczynić do dobrego rozwiązania sprawy spędzenia wolnego czasu.

Stosowany bardzo często system zmniejszenia dni pracy w okresach przedurlopowych był właśnie przyczyną tego, że w nowej umowie zbiorowej dla przemysłu włókienniczego, zatwierdzonej ostatnio decyzją ministra opieki społecznej, robotnicy potrafili uzyskać postanowienie obliczania należności urlopowej według przeciętnego zarobku za cały rok poprzedzający.

Dziecko wydarte ulicy i wilgotnej suterynie

Błogosławione społecznie skutki pracy Pomorskiej Rodziny Rezerwistów

(Reportaż z klubu dziecięcego na Mokrem).

Byłem w klubie. Nie grają tam w brydża, nie uprawiają polityki, nie mówią o kryzysie, choć wszyscy tego klubu członkowie, to ofiary kryzysu.

Ale klub się rozwija, klub się rozrasta do rozmiarów tak gwałtownych, że mie-

scenizacje, zagadki, powiastki, gry mimiczne itp.

Od godz. 5 do 6,30 po poł. świetlica jest zajęta przez starsze dzieci od lat 11 do 14-ty.

I tu organizacja pracy wykazuje ogra-

Adam Felski, który demonstruje i lekcję wzorową i śpiewy zbiorowe oraz gry.

Biblioteczka jest wcale pokaźna, choć kiedy dziatwa jest tak łakoma, tak spragniona tych książek, że już wszystkie do kumentnie wyczytała.



Rodzina Rezerwistów w Kościelzynie dożywia około 400 dzieci.

ca brak. A tu wszystkich trzeba przyjąć, bo dziatwa spragniona zabawy, ciepła, światła.

Mam na myśli jedyny na Pomorzu klub dziecięcy, utrzymywany wielkim staraniem, a małymi środkami przez Radę Okręgową Rodziny Rezerwistów w Toruniu.

Zwiedziłem ten osobliwy klub i wyniosłem stamtąd najmiłsze wrażenia, którym nie sposób dać odpowiednika w słowie ani pisanim, ani też mówionym.

Trzeba widzieć to stadko roztrzepotanych wróbel z jakim przejęciem, z jakim umiłowaniem grupują się dokoła swego kierownika p. Felskiego, który wkłada codziennie swą wychowawczą pasję w ten mały światek najmłodszych obywateli.

Jakież jest cel tej świetlicy dziecięcej, powołanej do życia przez Radę Okręgową Rodziny Rezerwistów?

Świetlica ma za zadanie dać możliwość spędzenia dziatwie szkolnej (zwłaszcza sfer uboższych-robotniczych i bezrobotnych) czasu poza lekcyjnego we wzorowych warunkach wychowawczych. Kierownictwo świetlicy dokłada starań, by organizacja pracy i rozrywek kształtowała duszę i charakter dziatwy, wyrabiała w nich czynnik społeczny (wzajemna pomoc w pracy, w zabawie); pobudza miłość Ojczyzny przez pogadanki historyczne pieśni legionowe, inscenizacje, zapoznała z kulturą regionalną, budziła radość życia wśród tej dziatwy, dla której dom rodzinny jest prawie zawsze uosobieniem smutku i nędzy.

Ilość dzieci, odwiedzających tę świetlicę około 120. Organizacja pracy przewiduje dwa komplety: młodszy i starszy. Zajęcia codzienne odbywają się od godz. 1 po poł. do 7 wiecz.

Dziatwa odrabia tu zadania domowe, słucha audycji radiowych, czyta czasopisma, powieści, lub na zmianę uprawia różne gry.

Godzina świetlicowa dla dzieci młodszych (od lat 7 do 11) przewiduje bajki (opowiadane przez kierownika) pieśni, in-

scenizacje, zagadki, powiastki, gry mimiczne itp.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia-

Troską i dążeniem kierownictwa świetlicy jest, ażeby ilość tych książek znacząco zwiększyć. W bibliotece świetlicy są pisma dziecięce oraz około 22 gier i zabaw.



Klub Dziecięcy Rady Okr. Rodziny Rezerwistów w Toruniu

się program prac w tym klubie dziecięcym, który miałem możliwość zwiedzić dzięki uprzejmości przewodniczącej Rady Okręgowej Rodziny Rez. p. Makowskiej.

Z dumą pokazuje mi świetlicę i objaśnienia udziela kierownik tej świetlicy p.

Jest tu i radio, którego dzieci chętnie słuchają, zwłaszcza piosenek i muzyki ludowej. Świetlica ma ambicję wystąpienia przed mikrofonem.

Jak tylko mogłem dokładnie, choć po- bieżnie, opisałem ten mały klub dziecię-

cy z jego programem zajęć, z jego wewnętrzną organizacją.

Trzeba jednak na chwilę przystanąć przed wielką troską, która zasępia czoła pań z Rodziny Rezerwistów. Klub dziecięcy znajduje się w budynku, stanowiącym własność Zarządu Miasta. Kilka razy groziła temu klubowi likwidacja. Zawrzało w małym, stowarzyszonym światku, który pokochał swój klub, że przypuszczam ruszyłyby z gremialnym protestem, że srogą demonstracją przeciwko naszym władzom municypalnym. A tych „członków” klubu dziecięcego jest ponad czterystu. Z całego Mokrego zlatuje się tu dziatwa, ażeby znaleźć to ciepło, jakiego ognisko domowe dać jej często — nie może. A kierownictwo świetlicy w rozpacz, bo gdzie pomieścić tylu chętnych.

A jakież to wspaniałe element moralny i społeczny. Dość powiedzieć, że dziatwa, choć rekrutuje się sfer najuboższych, a przecież książek nie niszczy, nie kradnie, świetlicę traktują jak swoją cenną własność, swoje wspólne dobro. I jakże pozbawić ich tego dobra, jakże im odmówić prawa do przebywania przez kilka godzin w ciepłej, w atmosferze serdecznej?

Wołamy w chwilach świątecznych użniesz, że dziatwa, że młodzież jest przy szłością narodu, ale doprawdy robimy mało, ażeby słowem nadać właściwą treść.

Klub dziecięcy na Mokrem jest tak chlubnym wyjątkiem w pracy społecznej Rodziny Rezerwistów, że życzyliby należało, ażeby całe Pomorze pokryło się gęstą siecią podobnych świetlic, które mają nam wychować nowe pokolenie, no we przedwiośnie Polski dzisiejszej, idącej ku innemu Jutru.

Dziecko wydarte ulicy, wilgotnej sute-

300 lotów nad Oceanem Atlantyckim

Jakkolwiek śmiały lot kapitana Lindbergha z Ameryki do Europy wzbudził ogromny podziw i wielkie uznanie dla niezwykłego wyczynu amerykańskiego lotnika, jednak dla normalnej transatlantyckiej komunikacji lotniczej żadnego praktycznego nie miał znaczenia. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa z przelotami, jakie od 15 miesięcy odbywają się stale nad Atlantyką i zorganizowane zostały przez niemiecką Lufthansę. Z górą 300 udanych lotów na hydroplanach specjalnego typu, przewożących pocztę z Europy do Ameryki i odwrotnie, to poważny kapitał doświadczeń w dziedzinie lotów długodystansowych. Jak dotychczas, stała komunikację utrzymują dwa samoloty, mające nazwę, jeden „Morze Północne”, a drugi „Wiatr Północny”. Daleką drogę z wysp Azorskich do Nowego Jorku odbyły już kilkakrotnie w rekordowym czasie czteremastu godzin.

Podziw z jakim spotykają się wszędzie na świecie wspomniane loty transatlantyckie nie umniejszy bynajmniej odsłonięcie tajemnicy powodzenia tych lotów. Obok wspaniałego wyczynu lotnika i maszyny, uznać trzeba również technikę radiową, która w poważnym stopniu przyczynia się do powodzenia lotów. Droga iskrowa wskazuje się samolotom kierunek lotu nad Atlantyką, podaje się regularnie komunikaty meteorologiczne i każdego czasu lot-

nicy mogą tą drogą zasięgnąć informacji, lub zwrócić się o radę i pomoc do osób, z którymi utrzymują łączność. Kto czuwa nad losem lotników przelatujących niebezpieczny i daleki ocean?

Trzy statki katapultowe, będące niejako pływającymi portami lotniczymi, mają właśnie za zadanie niesienie pomocy lotnikom na oceanie i utrzymywanie z nimi stałego kontaktu. Trzy pierwsze tego rodzaju okręty, przerobiono na powyższy cel ze statków transportowych. Przed niedawnym czasem jednak wobec wspaniałego rozwoju i opłacalności tej komunikacji wybudowano nowy, specjalny statek katapultowy, który otrzymał nazwę „Friesenland”, zaopatrzony w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne a oparte na doświadczeniach poczynionych w ostatnich miesiącach. Naogół istnieje błędne mniemanie, jakoby statki katapultowe, mające za główny cel zapewnienie bezpieczeństwa lotu, dzielią długą trasę lotu na poszczególne odcinki. Tak jednak nie jest, bo statki te zakotwiczone są w pobliżu wybrzeży, a nie pływają one gdzieś na dalekim oceanie. Są one niejako portem macierzystym i utrzymują kontakt radiowy z pilotami znajdującymi się nad oceanem, ażeby bezpiecznie przelecieć mogli morze. Poza wielkim warsztatem reparacyjnym i magazynem, bogato zaopatrzony w środki zapędne,

ryn timer, ciemnemu poddaśzu, — czyż może być błogosławiętszy czyn, idealniejsza praca nad to naprawdę podciąganie Polski wzwyż i pogłębienie Jej w najszerszych społecznych podstawach?

Cokolwiek dobrego zrobimy dziecku polskiemu, zrobimy to dla Polski, L. S.

Romanse pisane w więzieniu

Sergiusz Plasecki, autor „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy”, nie jest bynajmniej jedynym literatem, u którego iskra twórcza zapłonęła w więzieniu. Bardziej płodnym okazał się 40-letni Daragolub Dinulowicz, obywatel serbski.

W czasie odsiadki kary 19 lat więzienia za zabójstwo napisał sześć romanów. Dinulowicz w tym okresie opanował kilka języków, zdobył bardzo rozległą wiedzę i pochłoniął mnóstwo dzieł beletrystycznych. Pięć rękopisów powieści po wyjściu z więzienia natychmiast sprzedał wydawcy. Szóstą powieść skonfiskowały mu władze za niezwykle głęboki i mocny opis cierpień duchowych więźnia, skazanego na śmierć. Powieści Dinulowicza cieszą się wielkim powodzeniem wśród publiczności i budzą duże zainteresowanie krytyki.

TO NIE MÓJ MAŻ

ANZELM GOTH

20)

Powieść współczesna
Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

W ten sposób Gortnicki pozostał z fałszywym dowodem osobistym.

Pierwszym odruchem była myśl: zgłosić się na policję, że zgubił paszport. Odrzucił ją jednak — wszak musiałby wytłumaczyć, dlaczego tyle czasu milczał, żyjąc pod cudzym nazwiskiem; poza tym naraziłby na ogromne przykrości kilku ludzi, poczynając od Burzewicza.

Przeraził się, zimny pot wystąpił mu na czoło. Opuścił się znów na ławkę, czując, że nie utrzyma się na nogach.

Tegoż dnia wieczorem Gortnicki zjawiał się na dworcu kolejowym, podszedł do okienka i bezdźwięcznym głosem zażądał biletu trzeciej klasy do Warszawy.

W tym roku na Lazurkowym Brzegu wiosna się zaczęła wyjątkowo wcześniej i na początku maja było już skwarne lato.

W jeden z takich upalnych dni tłumy ludzi ciągnęły na wielki plac tenisowy w Nicei, na którym miały się odbyć końcowe rozgrywki o mistrzostwo między reprezentacjami Włoch i Francji.

Większość widzów miała ciemne okulary ochronne, a gracze szerokie daszki z celulozy, pozwalające dostrzec z daleka białą piłkę.

Trybuny wypełniła strojna elegancka publiczność: panie w barwnych sukniach, panowie w jasnych ubraniach lub w koszulach sportowych.

Przed początkiem zawodów w bramie wejściowej ukazał się smukły młody człowiek. Szedł niepewnie, laska mu służyła nie tyle do podpierania się, ile do namacania drogi przed każdym krokiem; nie bacząc na niezdolny upał, był w białym płaszczu tenisowym w dodatku z podniesionym kołnierzem. Zatrzymał się na chwilę, spojrzawszy przez duże ciemnozielone okulary, znalazł swoje miejsce i usiadł.

Gra się rozpoczęła. Biała piłka przelatywała raz po raz nad samą siatką w płaskich błyskawicznych łukach; zdawało się, gracze fruwały w powietrzu, dwoili się i troili na korcie; słychać było glucho lecz mocne uderzenia rakiet. Głowy widzów obracały się jak na komendę z prawa w lewo, potem z lewa w prawo — wyglądało to bardzo zabawnie; miało się wrażenie, że mała piłka jak magnes przyciąga ich oczy.

Młody człowiek w płaszczu siedział spokojnie, patrzył raczej na sędziego, którego fotel górował nad kortem ustawiony jakby na wieży.

Jego zjawienie się prawie nikt nie spostrzegł, choć w innych okolicznościach przechodnie oglądali się z pewnością za dziwkami, paradującymi w płaszczu przy czterdziestu stopniach gorąca — natomiast jego obojętność stopniowo zaczęła zwracać uwagę sąsiadów.

Pani jakaś pochyliła się dość niedyskretnie, próbując zajrzeć mu w twarz — zdawało się, poznała młodego człowieka, ponieważ powiedziała do swoich towarzyszek:

— Ale, moje kochane! Założę się z wami, o co chcecie, że to jest ten Polak Stefan Zbyszynski! — Oczywiście, trochę zniekształciła nazwisko, ale wy-mówiła je bez osobliwych trudności. — Pamiętam go

doskonale! W zeszłym roku pobili w singlu tego znakomitego Amerykanina. Ciekawam, co mu się stało? Dlaczego w tym roku nie gra?

Zbyszynski lekko drgnął — teraz miał słuch bardziej wyostrzony — wstał po pierwszym secie i skierował się ku wyjściu stawiając ostrożnie drobne kroki.

W powrotnej drodze do sanatorium zastanawiał się i chciał sobie wytłumaczyć parę najważniejszych momentów: przede wszystkim nie odczuwał żadnego wstrząsu, wchodząc na plac tenisowy, który był świadkiem wielu jego triumfów; wkraczał na ten teren ze strachem i z bolesną tęsknotą w gwałtownie bijącym sercu. Widział tylko jasne sylwetki skaczące i uganiające po korcie w pogoni za czymś dla jego wzroku nieuchwytnym, tłum poruszał miarowo głowami — widocznie coś widział — lecz Zbyszynski nie czuł przerażenia, którego się obawiał najwięcej, ani straszliwego niewysłowionego bólu człowieka wyrzuconego poza nawias życia. Wszak wiedział doskonale, że już nie będzie mógł grać w tenisa ani śledzić przy kierownicy samochodu, pędząc z szybkością stu kilkudziesięciu kilometrów na godzinę.

Pomacał ostrożnie tył głowy, z której niedawno mu zdjęli bandaże — blizna była niewielka, prawdopodobnie tak bardzo nie rzucała się w oczy.

W parku sanatoryjnym wybrał ławkę, schował w gąszczu wysokich krzewów, usiadł i wyjął z portfela dość duże zdjęcie amatorskie.

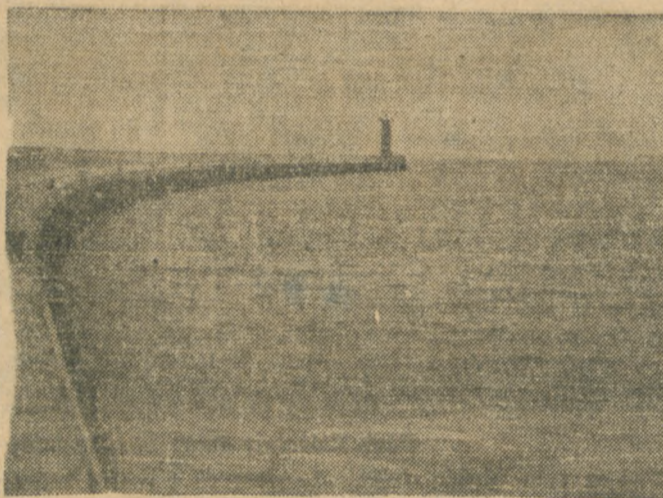
Była to fotografia pani Moniki.

Uniósł nieco w górę ciemne okulary — miał jak dawniej czyste błyszczące oczy, lecz teraz je zasnuła gęsta mgła. Patrzył na zdjęcie, którego wierną odbitkę nosił w wyobraźni, ale w rzeczywistości widział tylko niejasne zarysy postaci i zgadywał jedynie, gdzie jest głowa, usta, włosy...

Wstał wreszcie i udał się do sanatorium do naczelnego lekarza.

Profesor Orlande spojrzawszy nieco zdziwiony.

— Witam kochanego pana! Więc nie został pan do końca zawodów tenisowych? Bardzo rozsądnie.



Rzut oka na basen portu rybackiego w Wielkiej Wsi Hallerowo.

Zbyszynski pokręcił głową, oświadczając, iż się przekonał ku niezmiernemu swemu zdumieniu, że gra go wcale nie zaciekawiała. Zapytał następnie, czy nie mógłby natychmiast wyjechać do Polski.

— Muszę wrócić do domu, panie profesorze. Po-byt w Nicei zanadto mnie denerwuje.

Stary lekarz zastanowił się na chwilę. — Dobrze, niech pan jedzie... — odparł trochę niezdecydowanie.

— Więc to mi nie zaszkodzi?

— Sądzę, że nie, kochany przyjacielu. Zresztą tu pan znalazł to, czego szukał — pełny odpoczynek. Ale po przyjeździe niech pan zaraz się zgłosi w Warszawie do profesora Wyszeckiego. To jest ogromnie ważne... i wprost konieczne.

Zbyszynski podziękował lekarzowi, pożegnał się i poszedł do swojego pokoju, dokąd miała zaraz przyjść siostra, aby pomóc w pakowaniu rzeczy.

Profesor Orlande zabrał się do pisania listu, w którym zawiadamiał kolegę w Polsce o stanie chorobowym pacjenta, przedstawiając go w sposób następujący: nerw oczny jest bardzo silnie uszkodzony, co powoduje stopniowy zanik wzroku; polepszenie jest pod wielkim znakiem zapytania.

„Train bleu” odchodził wczesnym wieczorem. Zbyszynski postanowił zatrzymać się jeden dzień w Raryżu, a potem jechać dalej do Warszawy.

Radiotelegrafista Galik siedział na mostku kapitańskim za szklaną przegródką, oddzielającą telegraf iskrowy od kabiny z mapami.

Pogoda dopisała, tylko było bardzo zimno — od tygodnia spotykało się coraz częściej pływające góry lodowe. „Baśka” szła na żaglach ze sprzyjającym wiatrem, zbliżając się do osiemdziesiątego stopnia szerokości geograficznej.

Burzewicz zanurzył się z głową w gorączkową pracę: robił pomiary głębokości, śleczął godzinami nad mikroskopem, przygotowywał się do dalszych badań, które miał prowadzić w strefie podbiegunowej.

Natomiast załoga próżnowała całymi dniami i nawet kapitan Jaskółka spędzał po parę godzin na pokładzie drzemiąc z fajką na leżaku.

Radiotelegrafista utrzymywał stałą łączność ze Szpitzbergami, odbierając co dzień błuetyny meteorologiczne.

Pewnego razu Burzewicz wszedł na górę i stanął obok kapitana Jaskółki pochylonego z cyrkiem nad mapą morską.

Nagle Galik zapukał w szybę. — Halo, szefie! Warszawa woła „Baśkę”! Burzewicz wszedł do kabiny, nałożył słuchawki na głowę, lecz usłyszał jedynie wystukiwane znaki Morse'a.

— Łącz się — powiedział zwracając słuchawki.

Warszawa całą godzinę szukała jachtu Burzewicza.

Wreszcie urzędnik, dyżurujący przy aparacie, westchnął z ulgą:

— „Baśka” się zgłasza!
(Dalszy ciąg nastąpi).

LEON SOBOCIŃSKI

Wszelkie prawa zastrzeżone



Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

12)

Rozczarowanie było gorzkie, bo odezwa Allantów, pełna dobrych chęci, stała się później jaskrawym dokumentem rozbieżności między dobrymi zamiarami, a ich realizacją. Obudziła w Polakach nadzieję, która w najmniejszej nawet części nie miała być zaspokojona.

A ludność polska Warmii tak się sympatycznie do wysokiej Komisji ustosunkowała, że w prasie polskiej ukazała się nawet następująca charakterystyczna notatka, którą w całości reprodukuje.

„Z Kół Czytelników, — pisała „Gazeta Olsztyńska” pod datą 14 lutego, — dochodzą nas coraz liczniejsze zapytania jak pozdrawiać urzędników komisji koalicyjnej i wojska koalicyjne. Odpowiadamy, że cieszymy się bardzo, że ludność nasza chce sprzymierzeńców Polski pozdrawiać. Zaleca się zdejmować kapelusze lub czapkę przed wojskowymi i panami z komisji, których łatwe się pozna po modrej opasce na ramieniu. Na opasce są złote litery: A. C.

Warmjacy Polacy! odtąd tych panów będziemy wszyscy pozdrawiać, kłaniając się grzecznie!”

O entuzjzmie i uczuciach z naszej strony świadczą między innymi to, że wkraczające wojska koalicyjne Polacy witali kwiatami, mimo, że policja niemiecka chwytala tych entuzjastów i sadzała do aresztu.

W areszcie osadzono dwie panienki: Felicję Szymańską i Martę Cichorską za to, że oficerów koalicyjnych obrzuciły kwieciami. Dopiero na skutek interwencji Komisji wypuszczono dziewczęta na wolność. Był to jeden z nielicznych wypadków skutecznej interwencji panów z Komisji, na rzecz naszą, poza tym Niemcy kpili sobie ze wszystkiego, co wysocy Komisarze uchwalali lub postanawiali.

Wkrótce po ogłoszeniu odezwy do ludności, Komisja przystąpiła do pracy zaczynając od podziału kompetencji w obwodzie rejencji olsztyńskiej.

Największy zakres kompetencyjny mieli Anglicy, bowiem do nich należał nadzór nad administracją, landratami, pocztą, koleją i niższym sądownictwem, a pułkownik angielski Bennet miał pod sobą wojsko, policję i więzienie. Finanse i wyższe sądownictwo przypadło Francji; cło i handel Włochom, szkolnictwo Japonii.

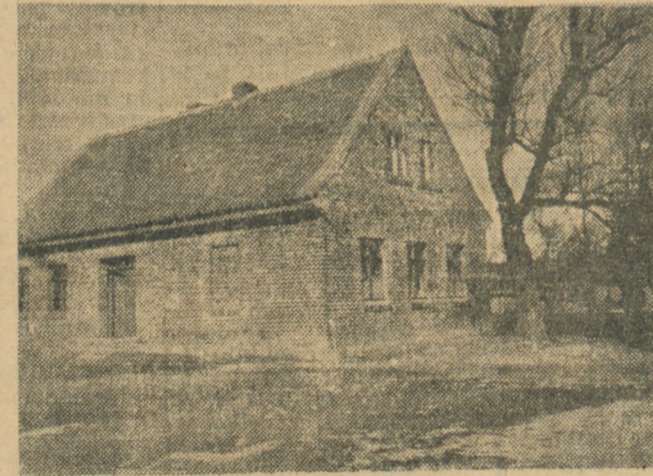
Gdy władza Komisji w ten sposób już była ustalona, — delegacja polska, składająca się z 11 przedstawicieli Rad Ludowych na Mazurach i 6 przedstawicieli Rad Ludowych na Warmii przedstawiła się Wysokiej Komisji w dniu 17 lutego na czele z dr Gąsowskim i ks. prob. Barczewskim.

Mową powitalną do Allantów odczytał dr. Ga-

sowski, którą na język francuski przetłumaczyła p. Zakrzewska.

Tekst przemówienia delegacji polskiej, wygłoszonego na powstanie Komisji Allantkiej.

„Wysoka Komisjo! Ludność polska obwodu olsztyńskiego zamierzała stawić się gromadnie w dniu Waszego przyjazdu, aby powitać z radością i entuzjazmem przedstawicieli zwycięskich sojuszników naszej kochanej Macierzy Polskiej. Niestety postępowanie władz niemieckich stało nam na przeszkodzie.



Szkola polska w Burauza.

My, zebrani tutaj wysłańcy ludu polskiego w obwodzie olsztyńskim pozdrawiamy Was, panowie, dziś jako przedstawicieli Waszych wielkich zwycięskich narodów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wspaniałe rezultaty w eksporcie przetworów mięsnych

Polskie produkty na rynkach całego świata — „Wyrób na sposób polski” — synonimem dobroci

W naszym eksporcie znaczną pozycję zajmują artykuły zwierzęce, a przede wszystkim przetwórstwo mięsne, które na terenie naszego województwa najsilniej jest rozwinięte.

Początki tej pracy były z wielu względów trudne. Wyczerpani wojną nie mieliśmy ani dostatecznej produkcji, ani też typowej dla potrzeb eksportu hodowli. Najmniejsze zniszczenia w tej dziedzinie były u nas — na Pomorzu i w Wielkopolsce, gdzie hodowle zarodowe w znacznej mierze przetrwały do okresu powojennego. W tej też części skoncentrowały się wysiłki nad ilościowym podniesieniem produkcji, a praca pod kierunkiem Izby Rolniczej i fachowych kół hodowlanych przyniosła pozytywne rezultaty w odniesieniu do całości kraju, który coraz bardziej, również i przy częściowym imporcie zarodowych sztuk, otrzymywał właściwy materiał hodowlany.

Na polu tej pracy — województwo pomorskie stało się poważnym przyczynkiem do dzisiejszego, już pomyślnego stanu rozwoju hodowli w Polsce, a przede wszystkim w zakresie trzody chlewnej.

Pomorze nawet, w swoim dorobku hodowlanym poszczycić się może ustanowieniem zupełnie nowej, specjalnej rasy trzody chlewnej, a mianowicie wielkiej białej pomorskiej, najbardziej właściwej w ogólnopolskich warunkach do wymagań rynków odbiorczych.

Równocześnie z pracami podjętymi na polu hodowlanym, ogólna myśl gospodarza zdążyła po linii jak najlepszego ukształtowania się podstaw zbytu. Zadanie to było wybitnie trudne, już chociaż z tej racji, że młodzi gospodarze, mało lub wcale nie byli znani na rynkach zagranicznych.

Taka sytuacja wymagała sprężystej i ruchliwej organizacji zbytu naszej produkcji hodowlanej, związania interesów rolnictwa i handlu artykułami zwierzęcymi w oparciu o powstający przemysł przetwórstwa mięsnego — tak, aby w dobrze przemyślanym zazenieniu produkcji, handlu i przemysłu osiągać najkorzystniejsze rezultaty.

Dla lepszego zatem rozwoju eksportu, powołany został do życia Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych z siedzibą w Warszawie.

Obok skoordynowania w zakresie zbytu wszystkich czynności, Związek w dużej mierze stał się również instytucją wspomagającą interes rolnictwa, zarówno przez kształtowanie się lepszych cen dla producentów, jak również i pomoc fachowo standaryzacyjną, którą ustawicznie potęguje.

W życiu gospodarczym państwa każdy związek branżowy posiada duże znaczenie. Tym większe na odcinku eksportowym — o takim charakterze, jak Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych.

Od rozwiązywania zadań, które przed nim stanęły, zależała cała nasza pomyślność eksportu w tym zakresie, a trzeba zauważyć, że początkowa faza rozwoju była niezmiernie ciężka do opanowania rynków zagranicznych.

Zaczęliśmy. Po Wiedniu i Pradze, gdy pierwsze transporty bekonu zaczęły odchodzić do Anglii — mogliśmy już mieć nadzieję lepszej przyszłości. W każdym razie wkroczyliśmy już na lepsze tory naszego wywozu, mając zawsze do dyspozycji coraz bardziej wzrastającą produkcję, a szczerze śliwie się złożyło, że okres kryzysu nie zmniejszył ogólnego gospodarstwa hodowlanego.

Polski przemysł mięsny postanowił w tych warunkach opanować wszystkie rynki, również i te najtrudniejsze, a więc angielski i amerykański, do których inne państwa, silniejsze gospodarczo — dotrzeć nawet nie mogły. Poszliśmy nawet jeszcze dalej — bo przez rywalizację z produktami amerykańskimi na rynki, które dotychczas li tylko zasilala Ameryka.

W związku z tym zaszła pilna konieczność dysponowania pełnym fabrykatem. Przemysł polski musiał czym prędzej obok bekonów i mięsa mrożonego nastawić się na produkcję wszelkiego rodzaju konserw, gdyż musieliśmy zaoferować towar o najwyższym standardzie i to w warunkach niesłychanie ciężkich przez fakt dziedziny nieznoszącej konkurencji. W świecie najwyższej organizacji przemysłu mięsnego — jakim jest Ameryka, osiągnęliśmy wielki sukces z pojawieniem się naszych produktów.

Postępując naprzód, w systematycznym działaniu Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych, polski przemysł przetwórczy coraz bardziej pokonywał wszystkie przeszkody, a w pracy swojej osiągnął musiał najwyższą pozycję, skoro dzisiaj jesteśmy największym z zewnątrz dostawcą rynku amerykańskiego, a produkcją swoją w zakresie fabrykatów bijemy wszystkie kraje Europy, zajmując w obszarze całego świata poczynając drugie miejsce. (Dwadzieścia kilka polskich przetwórców mięsnych — obok czołowych produktów — jakim są szynki w puszkach, wytwarza przeszło 20 gatunków rozmaitych konserw).

Na odcinku przetwórstwa mięsnego polski eksport osiągnął niewątpliwe sukcesy.

Przemysł polski dobitnie zaświadczył o swojej ruchliwości i pomysłowości, przynosząc poza zasadniczą wartością również i jak najlepszą propagandę. Wystarczy przytoczyć, że firmy amerykańskie, przeciwdziałające w rozwoju i ekspansji polskiego przemysłu mięsnego, opatrują na swoim rynku własne towary uwagą: „wyrób na sposób polski”.

Popierając zdania cyframi, już z zestawienia porównawczego 1935 i 1936 roku widać kolosalną zwyżkę w wartości wywozów artykułów zwierzęcych, bo aż o 52,8 proc. (Wzrost roczny wyniósł 51.453 tysięcy zł. — W r. 1935 — 97.401 tysięcy, a w r. 1936 — 148.854 tysiące). Ważniejsze pozycje to:

	rok 1936	rok 1935
bekony	38.997 tys. zł	38.965 tys. zł
szynki w puszkach	32.814 tys. zł	9.975 tys. zł
trzoda żywa	26.099 tys. zł	16.004 tys. zł
mięso wieprzowe	14.697 tys. zł	5.036 tys. zł
smalec	7.177 tys. zł	4.576 tys. zł
szynki i przetw. peklowane	5.298 tys. zł	5.555 tys. zł

Ilustrując dalej siłę rozwojową naszego eksportu przytoczyć należy wywóz trzody w przeliczeniu na sztuki. I tak:

w roku 1934	682.729 sztuk
w roku 1935	808.312 sztuk
w roku 1936	1.100.017 sztuk

Tu — i tam bije jaskrawością zwyżki rok 1936, bardzo wymowny w dynamice

rozwojowej, nie tylko przez cyfry, ale i za sięg wywozu i niewspółmierne opanowanie rynków całego świata, które dotychczas nie były naszym odbiorcą. (W roku 1934 wywoziliśmy do 26 państw, w r. 1935 do 30, a w 1936 r. już do 46). W kolejnym uzszerogowaniu ważniejsze rynki zbytu w r. 1936 przedstawiają się następująco: — przetwory mięsne —

Stany Zjednoczone	10.015.352 kg
Anglia	6.084.856 kg
Belgia	919.075 kg
Hiszpania	512.389 kg
W. P. Brema	278.962 kg
W. P. Hamburg	247.003 kg
Afryka (kol. francuska)	228.428 kg
Austria	195.118 kg
Niemcy	100.115 kg
Egipt	73.870 kg
Palestyna	73.108 kg
Panama	59.711 kg
Francja	58.057 kg
Marokko	36.242 kg
Tunis	30.253 kg
Indie Bryt.	22.771 kg
Szwajcaria	20.724 kg

W zestawieniu tym widać najwyraźniej, że Stany Zjednoczone są najpoważniejszym importerem polskiego przetwórstwa mięsnego.

Eksport do U. S. A. zarówno szynek, jak peklowin i konserw polskiej produkcji zajął pierwsze miejsce, po zdystansowaniu nawet Kanady. (W zakresie artykułów pro-

dukcyj zwierzęcej import Stanów Zjednoczonych stanowi prawie połowę ogólnego importu Stanów Zjednoczonych).

W wywozie naszym i inne znacznie-sze rynki — posiadamy również duże sukcesy, przede wszystkim w Anglii, do której obok bekonów eksportujemy w znaczniejszej pozycji smalec — a dalej cielęciny w puszkach. Na rynku angielskim jesteśmy jak najlepiej notowani w standardzie.

Wywóz nasz — poza dominującym przetwórstwem mięsnym — prowadził artykuły trzody żywej, w największej cyfrze do Austrii — w trzodzie bitej i świeżym mięsie do Niemiec. Nadto eksportujemy — cielęta bite — owce bite i żywe — drób i t. d. na różne rynki.

Czyniąc krótkie sprawozdanie z zakresu naszego eksportu artykułów zwierzęcych, trudno nie podkreślić wielkich rezultatów, jakie osiągnął polski przemysł przetwórstwa mięsnego w swoim rozwoju od słabego z początku, do zupełnego opanowania rynków świata.

Dzisiaj już z zadowoleniem przyjmowany jest polski produkt, a cieszy się on powszechnie, jak najlepszą opinią. „Szynka przygotowana na sposób polski” stała się synonimem dobroci u amerykańskiego konsumenta.

Do takich wyników, zarówno przez cyfrę wywozu jak i wysoki standart, doszliśmy rzetelną pracą rodzimych placówek i sprężystą organizacją zbytu, która spoczywa w Polskim Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych.

W tej instytucji ześrodkowuje się główna myśl otwierająca drogę do dalszej ekspansji.

W artykule niniejszym nie zobrazowaliśmy ogólnej sytuacji, w jakiej odbywa się eksport, szczególnie do Stanów Zjednoczonych, gdzie musimy zwalczać cały szereg przeszkód wynikających z amerykańskiej polityki importowej. Na tle tych przeszkód — rezultaty są tym bardziej wymowniejsze.

Jan Płażewski.

Sprawcy sensacyjnej kradzieży biżuterii w Gdyni ujęci

Zuchwał włamanie sprawką trzech młodych sublokatorów Żydówki Biżuterię wartości 11.000 zł znaleziono w lesie pod Grudziądzem

Przed kilkoma dniami donieśliśmy o ujawnieniu zuchwałej kradzieży biżuterii wartości 10.000 zł, w Gdyni na szkodę żydówki Racheli Badyłkes, zam. przy ul. Świętojańskiej 40.

W nocy z 6 na 7 listopada dokonano włamania do mieszkania Racheli Badyłkes i w czasie snu właścicielki — tajemniczy sprawca zabrał z jej pokoju neseser, zawierający szkatułę wypełnioną najcenniejszymi ruchomościami, złotem, srebrem i gotówką — bogatym zbiorem Racheli Badyłkes, b. artystki rosyjskiej z czasów przedrewolucyjnych.

Policja powiadomiona o kradzieży, stanęła wobec niezwykłej zagadki. Zagadkę tę udało się jednak w przeciągu zaledwie kilku dni pomyślnie rozwiązać, a policja nie tylko, że ujawniła sprawców włamania, ale wykryła ponadto cały skarb, w międzyczasie zręcznie i daleko od miejsca kradzieży przez złodziei ukryty.

PO NITCE DO KLĘBKA.

Droga, którą śledztwo przeszło od momentu ujawnienia kradzieży do wykrycia sprawców włamania i ich łupu, jest bardzo ciekawa i jak zwykle — wskazał ją drobny, nie wiele zdawałoby się znaczący szczegół, zaobserwowany przez bystrookich wywiadowców gdynińskiego Wydziału Śledczego.

Jak stwierdzono na miejscu kradzieży, włamywacz, który krytycznej nocy gościł w mieszkaniu b. artystki, dostał się do wnętrza po uprzednim wyrwaniu łańcucha i otwarcia drzwi podrobionym kluczem. Musiał to być ktoś dobrze obezpany z rozkładem 6-pokojowego mieszkania żydówki, która skarb swój ukrywała w szafie znajdującej się w najmniejszej izbie.

Łańcuch u drzwi wejściowych wyrwany został tak cicho, że właścicielka, śpiąca w pobliskim pokoju, nie przebudziła się. Ten szczegół wywiadowców zastanowił przede wszystkim. Okazało się też, że śrubki przytwierdzające nasadę łańcuszka do drzwi, zostały od wewnątrz wykręcone przed dokonaniem kradzieży.

ZŁODZIEJ ZNAJDOWAŁ SIĘ WEWNĄTRZ MIESZKANIA!

Nie ulegało zatem wątpliwości, iż złodziej albo znajdował się wewnątrz mieszkania, albo w mieszkaniu miał współnika. Hipotezę tę potwierdziły ślady wapna na śrubokręcie znalezionym w kuchni — takiego samego, jakim były drzwi wejściowe obielone przy zamku.

Wobec takich poszlak policja wzięła pod lupę... współmieszkańców Racheli Badyłkes.

Bez większego trudu zdołano ustalić, iż u poszkodowanej zamieszkiwał od kilku lat 19-letni Jerzy Dziekanowski, który m. in. spełniał funkcję polegającą na wyszukiwaniu lokatorów dla Racheli B., która odnajmowała pokoje na doby przyjeźdnym. Dziekanowski misję swą spełniał zwykle na dworcu, proponując podróżnym „pokoje z wygodami” po przystępnej cenie.

Chłopiec ten od dwóch prawie lat zamieszkiwał u poszkodowanej, znał więc też jej tryb życia, zamożność b. artystki itd.

Funkcje swoje spełniał należycie do czasu przybycia dwóch nowych sublokatorów, którzy niebawem stali się głównymi odtwórcami scen interesującego tego filmu kryminalnego.

Z TYSIĄCEM ZŁOTYCH W ŚWIAT PO MATURĘ I DO KRYMINAŁU...

Na dworcu gdynińskim wysłannik Racheli Badyłkes zwerbował przed pewnym czasem dwóch młodych przyjeźdnych z Warszawy, którzy wynajęli pokoje u b. artystki. Nowymi sublokatorami okazali się dwaj młodzi chłopcy: 19-letni Feliks Dziekanowski zam. w Warszawie (ul. Kleczewska 15) i 18-letni Zenon Wiśniewski (Warszawa, Redutowa 27). Wiśniewski skończył gimnazjum, ale nie złożył matury. W celu uzyskania świadectwa dojrzałości ojciec wysłał go w świat, dając mu 1000 zł. na koszt utrzymania i... świadectwa dojrzałości.

Po przybyciu do Gdyni Wiśniewski szybko wyżył się pieniędzy, a znalazłszy się

wraz z towarzyszem w kropce bez grosza przy duszy, wszczęł pertraktacje z zausznikiem Racheli B.

Dziekanowski pokazał swoim rówieśnikom skarby właścicielki mieszkania, a gdy ci na oczekaniu opracowali plan dokonania kradzieży — przystąpił do ich spółki.

Przed wtargnięciem do mieszkania żydówki, Dziekanowski za namową warszawiaków wyprowadził się z ul. Świętojańskiej na Kamienną Górę, by stworzyć sobie w ten sposób alibi.

Sposób kradzieży był niezwykle prosty:

Dziekanowski, który technicznie przeprowadził plan hultajskiej trójki, opracowany w dniu 6 bm, koło kina nad morzem, oświadczył gospodyni, że wyjeżdża na 2 tygodnie do rodziny. Wiśniewski przed ułożeniem się tego wieczoru do snu wykręcił śrubki przy łańcuchu u drzwi wejściowych, umożliwiając nieobecnemu rzekomo Dziekanowskiemu do przeprowadzenia dowcipnie przemyślanego „włamu”.

Z GDYNI DO GRUDZIĄDZA I BYDGOSZCZY.

Po dokonaniu kradzieży Dziekanowski bezzwłocznie wyjechał do Grudziądza, gdzie skarb w postaci cennej biżuterii, złotych rubli i dolarów zakopał w podmiejskim lesie. Drzewo, pod którym łup został zakopany, włamywacz oznaczył chusteczką do nosa, którą przepasał pierś. Z Grudziądza Dziekanowski pojechał do Bydgoszczy, gdzie zamieszkał u swego wujka.

Tam go też aresztowano, gdyż w międzyczasie policja gdynińska gurdyjski ten węzełek, tak sprytnie zawiązany, rozwiązała pomyślnie.

TRZEJ „MUSZKIETEROWIE” ZNOWU RAZEM.

Ujęty Dziekanowski wypierał się uparcie winy, podobnie jak uczynili to Wiśniewski i Dziekanowski.

Dopiero podczas konfrontacji trójka hultajska „wyspała” się wzajemnie.

Sprawców kradzieży osadzono w więzieniu sądowym w Wejherowie do dyspozycji prokuratora S. O.

SKARB PO POSZUKIWANIACH ZNALEZIONO.

Badani w śledztwie sprawcy sensacyjnej tej kradzieży nie chcieli początkowo wskazać miejsca ukrycia łupu. Przewieziony do Grudziądza Dziekanowski w towarzystwie wywiadowców śledczych przez cztery godziny błądził w lesie, zanim udało mu się odszukać miejsce ukrycia skarbu.

Wartość przedmiotów skradzionych b. artystce rosyjskiej przekracza sumę 10.000 złotych.

W kasetce znajdowało się: 152 dol. amerykańskich w banknotach, 100 dol. w złocie, 90 rubli rosyjskich w złocie, 2 kolczyki brylantowe wartości 3.500 zł. 7 pierścieni z brylantami, 5 bransoletek złotych, 2 medalliony, broszka, sznur pereł i zegarek wykładany brylantami.

Wiceprezes grudziądzkiego „Stronnictwa Pracy”

p. Zygmunt Stanek wykluczony z Tow. Kupców Samodzielnych

Jak się dowiadujemy p. Zygmunt Stanek, jeden z czołowych ludzi dawniejszej Ghadecji, a obecnie „Stronnictwa Pracy” w Grudziądzu został wykluczony z Towarzystwa Kupców Samodzielnych. Stanek wybrany został zaledwie przed paru dniami do zarządu Tow. Kupców. Uchwała o wykluczeniu go z Towarzystwa zapadła jednomyślnie już w następnym dniu po wyborze.

W związku z wykluczeniem otrzymaliśmy od p. Stanka odpis pisma skierowanego do członków zarządu Tow.

Kupców Samodzielnych. W piśmie tym p. Stanek twierdzi, że dzieje mu się krzywda i posądza obecnego prezesa Towarzystwa Kupców p. radcę Mazurę o chęć pozbycia się go jako sobie niewygodnego człowieka. Tłumaczy się również w tym piśmie ze wszystkich zarzutów, których na razie nie publikujemy.

Wykluczenie p. Stanka z Tow. Kupców Samodzielnych wywołało wśród sfer kupieckich, a również i w całym mieście duże wrażenie i jest żywo komentowane.



Podziękowanie. Zarząd okręgu pomorskiego Kolejowego Przystosowania Wojskowego — zamiast wieńca przed pomnik Marszałka Piłsudskiego w dniu Święta Niepodległości — złożył ofiarę w wysokości 30 zł na fundusz Pomocy Zimowej. Za dar ten składam ofiarodawcy szczerze podziękowanie. Prezydent Miasta (—) Raszeja.

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna **Franciszek Seidler**, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 1574. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

— „Rola kobiety w życiu społecznym”. Zrzeszenie Wojewódzkie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Toruniu urządza w niedzielę 21 bm. o godz. 16 w sali binarowej Domu Społecznego odczyt p. t. „Rola kobiety w życiu społecznym”, który wygłosi p. senatorka Halina Jąroszewiczowa. Wstęp wolny. Wprowadzeni goście mile widziani. Po odczycie dyskusja.

— **Koronacja angielskiej pary królewskiej w kolorach naturalnych.** Tegoroczna koronacja angielskiej pary królewskiej — króla Jerzego VI i królowej Elżbiety, była wydarzeniem historycznym, które oglądać można raz na kilkadziesiąt lat. Ceremoniał koronacyjny oraz przejazd karocy królewskiej po ulicach Londynu wśród rozentuzjanzmowanych tłumów stanowi dla widzów widowisko tak barwne i żywe, jak żadna uroczystość patriotyczna. Niestety wszyscy nie mogliśmy być świadkami tej manifestacji narodowej. Pomogło nam kino, wiernie odwzorując na ekranie obrazy z tej uroczystości. Oglądaliśmy już fragmenty koronacji w tygodnikach, ale nie widzieliśmy jej w całości. To też miło nam podać do wiadomości, że kino Mars sprowadziło krótko-metrażowy film z całego przebiegu uroczystości koronacyjnych w kolorach naturalnych, który od dziś wyświetlany będzie jako nadprogram filmu „Postrach opery”.

Trwałą ondulację pod 100% gwarancją wykonuje tylko **KONRAD KANT** Podgórz-Toruń, telefon 27-26.

— **Wieczornica „Sokół”.** W sobotę 20 b. m. urządza Tow. Gimn. „Sokół” gniazdo męskie w Podgórzu w świetlicy „Domu Polskiego” wieczornicę familijną dla członków i ich rodzin, oraz sympatyków. Z powodu urozmaiconego programu uroczystość zapowiada się bardzo ciekawie. Początek o godz. 19.00. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Ruch pocztowy w październiku.** W ciągu miesiąca października br. wysłano 1.394.363 przesyłek listowych zwykłych, 25.104 poleconych oraz 329 listów wartościowych. Otrzymało natomiast 926.129 przesyłek listowych zwykłych, 26.737 poleconych i 817 listów wartościowych. Paczek wysłano 9.429, nadeszło 12.347. Przekazów pocztowych i telegraficznych wysłano ogółem 14.774 na kwotę 1.261.520 zł., otrzymano natomiast 17.681 na kwotę 923.376 zł. Dzienników wysłano 193.656, czasopism periodycznych 38.104; nadeszło dzienników 58.108, czasopism periodycznych 38.731. Rozmów telefonicznych miejscowych załatwiono 225.536, natomiast międzymiastowych i międzynarodowych ogółem 47.524. Telegramów wysłano 3.661, otrzymano 3.173. Wpłaty względnie wypłaty PKO. wysłano ogółem 22.496 sztuk na kwotę 3.395.491 zł., otrzymano natomiast 7.906 sztuk na kwotę 5.127.92 zł.

Pończochy i rękawiczki Wybór największy. — Ceny najniższe. **Kałamajski** Kredyt na asygnaty. 7592

— **Frekwencja uczniów w szkołach miejskiego Gimnazjum Żeńskiego** (w stadium likwidacji) uczęszczało 21 uczeń, w tej liczbie 20 wyznania rzym.-kat. i 1 wyznania innego, wszystkie narodowości polskiej. **Szkoły Powszechne.** Do miejscowych szkół powszechnych, których liczba wynosi 15, uczęszczało w III kwartale br. 4034 chłopców i 3642 dziewcząt — razem 7676 dzieci. Według narodowości było: polskiej 7558, innej 118; według wyznania było: rzym.-kat. 7464, reszta, t. j. 212 innego wyznania. Naukę u dzielało 148 sił nauczycielskich. **Szkoły Dozwalające Zawodowe.** W 3 szkołach dozwolających naukę pobierało 1013 uczniów i to: 793 chłopców, 220 dziewcząt. Naukę udziela 37 sił nauczycielskich. **Przed-szkola Miejskie.** Do przedszkoli miejskich uczęszczało ogółem 313 dzieci i to 175 chłopców i 138 dziewcząt, wszystkie narodowości polskiej. **Szkola Wzdziatowa** w bieżącym roku została zlikwidowana.

Z Urzędu Stanu Cywilnego
Sprawozdanie z dnia 18 listopada 1937 r.
Urodzenia: robotnik Alfons Spis — córka Krystyna.
Ślub: urzędnik kolejowy Alfred Orlik i Marianna Reding; budowniczy Franciszek Sokolowski i Elżbieta Jechorek; kupiec Feliks Rzezewski i Helena Kłosińska.
Zgony: Jan Szuprzyński, Pod Dębową Górami — lat 4.

Dzień w Toruniu

Piątek, dnia 19 listopada

Dramatyczny atak szału torunianki Chciała udusić 4-letniego synka i zabiła niemowlę

Mieszkanka Torunia, 35-letnia Rozalia Ciurma, żona ślusarza, zam. przy Szosie Okrężnej uległa niespodziewanemu atakowi szału, w którego przystępie usiłowała udusić swego 4-letniego synka Wincentego. Wyrwijacemu się malcowi przegryzła palce u prawej ręki i w pogoni za nim w mieszkaniu wyrwała ko-

lebkę z 4-mies. córeczką Marią, tak, że dziecko wskutek silnego upadku na podłogę rozbiło główkę i zmarło.

Oszałała kobietę obezwładnili sąsiedzi. Poranionego chłopca i umysłowo chorą odstawiono do szpitala na Mokrem, gdzie ją zatrzymano, chłopca zaś, po nałożeniu opatrunków zabrał ojciec do domu.

KINO MARS
ul. Warszawska 9
Telefon 27-46.

Dziś premiera!
Borys Karloff w dramacie niesamowitych przeżyć, jako **Postrach Opery**
Warner Oland

w roli słynnego detektywa chińskiego CHARLIE CHANA w pojedynku z **Borysem Karloffem!**
Film tysiąca wrzasków. Niesamowita opowieść o szaleńcu, który uciekłszy z zakładu dla obłąkanych, popełnia szereg krwawych zbrodni. Wielki tryumf **Charlie Chana**. Mistrzowska gra **Borysa Karloffa!**
Uwaga! **Nadprogram:** Uwaga! Uroczystości koronacyjne angielskiej pary królewskiej w kolorach naturalnych i tygodnik „Pa’ta”. Początek o godz. 17, 19 i 21. W niedziele i święta o godz. 15, 17, 19 i 21:30.



Inauguracja „piątków uniwersyteckich” w Toruniu

W ostatniej chwili przypominamy, że dziś w piątek, dnia 19 bm. o godz. 19.30 w auli gimnazjum im. Kopernika prof. U. P. dr. Tadeusz Silnicki odczytem p. t. „Paryż” (z przezrocami) za-

inauguruje serię stałych „piątków uniwersyteckich”. Wstęp na odczyt 30 gr dla dorosłych, 15 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Zbiórka uliczna w Toruniu na rzecz budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni

W niedzielę 21 listopada br. odbędzie się na terenie całej Polski zbiórka uliczna na rzecz budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni. Komitet zbiórki zwraca się tą drogą z gorącym apelem do katolickich mieszkańców naszego miasta, by zechcieli poprzeć choć najmniejszym datkiem tę tak wielką akcję, mającą na celu zebranie potrzebnych funduszy na budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni.

Toruński Klub Wioślarzy na drodze dalszego chlubnego rozwoju

Na ostatnim zebraniu zarządu klubu, odbytym w siedzibie gościnnego Tow. Krajoznawczego, po zapoznaniu się zebranych z całokształtem spraw natury gospodarczej i sportowej klubu stwierdzono, iż dzięki planowej i przemyślanej polityce finansowej zarządu, doprowadzono klub do poziomu jakim mogą się poszczycić tylko nieliczne kluby polskie.

Niewątpliwia to oczywiście zasługa sędziego dr. Piziewicza, członka honorowego i prezesa klubu, który swym zdrowym optymizmem, celową i nieustanną pracą stworzył niezniszczalny fundament pod przyszły rozwój tej wyjątkowo pożytecznej placówki społecznej.

Toruńscy wioślarze doceniając niepospolite zasługi swego długoletniego prezesa na specjalnie urządzonej dlań bankiecie w Pelonii w podniosłych i serdecznych słowach zadokumentowali mu swą gorącą i nierozważną przyjaźń oraz stałą wdzięczność.

Dr. Piziewicz, wzruszony uczuciami przyjaźni, jakie okazali mu wioślarze, serdecznie dziękując za doznane uznanie, zaznaczył, że jedynie zbiorowemu wysiłkowi wszystkich wioślarzy należy zawdzięczyć obecny stan klubu i tylko dalszym wspólnym wysiłkiem tych samych wioślarzy, podporządkowanych woli prezesa — zapewnić można nie słabnący na sile rozkwit klubu.

Głosy prasy o filmie „Dziewczeta z Nowolipek”

Tyle razy piórem, zaprawionym rozczarowaniem i goryczą, pisało się o filmach naszej rodzimej produkcji, że tym razem sprawozdawcę filmowego ogarnia prawdziwa radość, skoro może film polski pochwalić.

A film „Dziewczeta z Nowolipek” można właśnie pochwalić z zupełnie czystym sumieniem. Jest on bowiem nie o klasę, ale o kilka klas lepszy od wszystkich dotychczasowych filmów polskich.

Powieść Gajawicyńskiej tej świetnej znawczyni życia i świata, który opisuje tak bardzo realnie, znalazła prawdziwe oblicze w zwierciadle ekranu.

Realizował go z niezwykłym pietyzmem

Józef Lejtes — zwany polskim Lubitschem. Nie silę się nawet na porównanie, czy jest to lepszy, czy najlepszy film polski. Zaznaczam tylko, że jest to jeden z filmów Lejtesa po „Młodym Lesie” i „Barbarze Radziwiłłównie” — chyba to wystarczy.

Film „Dziewczeta z Nowolipek” ujęty w doskonałe ramy mocno i logicznie, sceny świetnie zmontowane, dobrze opracowane dialogi, posiada ostre tempo i znakomitą całość, która wywołuje nie zapomniane wrażenia. Nie ma tu już fatalnej teatralizacji kina, co jest kardynalnym błędem naszych filmów. Nawet w zestawieniu z „Znachorem” „Dziewczeta z Nowolipek” to po prostu wycieńczenie. — Zmieniły się z znakomitej powieści w film o poziomie europejskim.

Obraz ten już za kilka dni wchodzi na ekran kina „As”.

Flirt z X Muzą „ANIOL” — KINO ŚWIT.

Stary temat scenarzystów filmowych dzieje „trójkąta małżeńskiego” odświeżył w nowym filmie z Marleną Dietrich znakomity reżyser Ernest Lubitsch.

Znakomity dyplomata, poświęcający całe życie służbie państwa, zaniedbuje swą żonę, która nawiązuje romans z przyjacielem męża. Konflikt miłosny kończy się umocnieniem ogniska domowego. Obraz posiada duże wartości psychologiczne. Świetna gra aktorów, wykonawców głównych ról: Marleny Dietrich w roli żony dyplomaty, którego gra Herbert Marschal oraz tego trzeciego, który zamocnił ognisko domowe — Melvyna Douglasa, przyczyniła się, że film ogląda się w wielkim skupieniu.

W nadprogramie tygodnik Pa’ta

Ze sportu

PRZED BIEGIEM NA PRZELAJ SOKOŁA

Do niedzielnego biegu na przelaj Sokola o nagrodę przechodnią ofiarowaną przez f.m.e T. Rzymkowski wpłynęły dotychczas zgłoszenia doskonałych zawodników KS R. P. Pomorzani: Szymańskiego, Szyperskiego, Kaźmierczaka, Olszewskiego, Jaruszewskiego i Andruszkiewicza, z Sokola Toruń: Polnińskiego i Świtalskiego, z Goplani Inowrocław: Drogokupca i innych. Zgłoszenia wpływają codziennie i liczyć należy, że na

KALENDARZYK		
Piątek, 19. 11. — Elżbieta.		
Sobota, 20. 11. — Feliks.		
Niedziela, 21. 11. — Alberta.		
AS	KINA	SWIT
Królowa tańca	„Aniol”	
MARS	Plomienne serca	ARIA
Postrach Opery	i X-27	

DYŻUR APTEK
W śródmieściu — Rządziecka — ul. Szeroka. Na Bydgoskim — św. Anny — ul. Mickiewicza. Na Mokrem — „pod Łabędziem” — ul. Kościuszki. Na Jakubskim — „Nadwiślańska” — ul. Lubicka.

TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ
REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

Piątek 19. 11. — próba generalna z „Jutro niedziela”.
Sobota 20. 11. — „Jutro niedziela” — godz. 20 — premiera.

Podgórz Uroczysta akademii ku uczczeniu Święta Niepodległości w powiecie toruńskim

Dnia 14 bm. o godz. 16 w sali p. Bazarowskiego w Kozimborze odbyła się uroczysta akademii niepodległościowa. Akademię zaszczyli swą obecnością p. wicestarosta Czerny i inni przedstawiciele władz i społeczeństwa. Akademię zagał p. Kociński, witając p. starostę Czernego. Z kolei dzieci szkolne pod kier. p. Osieńskiego, kier. szkoły z Koziegoboru odśpiewały kilka pieśni patriotycznych, po czym p. Osieński wygłosił okolicznościowy referat. Dalej dzieci szkolne z Wielkiej Nieszawki pod kier. p. Hensa odśpiewały kilka pieśni. Po deklamacjach do zebranych przemówił p. wicestarosta Czerny. Następnie referat wygłosił p. Smolarski. Na zakończenie odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę”. Akademia odbyła się w podniosłym nastroju.

— **Miesięczne zebranie kółka rolniczego** W ub. niedzielę w lokalu p. Kruszyńskiego w Podgórzu odbyło się miesięczne zebranie kółka rolniczego gminy Podgórz-wieś. Zebraniu przewodniczył prezes kółka p. Fr. Tylman. Ciekawy referat wygłosił p. Józef Łęgowski, pow. instruktor rolny na temat prac kółek rolniczych w czasie zimy. Po krótkiej dyskusji postanowiono utworzyć sekcję racjonalnego przechowywania nawozów naturalnych i uchwalono urządzać wspólny opłatek rolniczy dla członków kółka i ich rodzin. Postanowiono również założyć sekcję przystosowania rolniczej dla młodzieży rolniczej wiejskiej.

Zbiórka na rzecz budowy bazyliki morskiej w Gdyni

W niedzielę, dnia 21 bm. zarząd L. M. i Kol. kolec Podgórz, przeprowadzi na terenie Podgórza uliczną i domową zbiórkę na rzecz budowy Bazyliki Morskiej. Zarząd L. M. i K. prosi całe społeczeństwo o złożenie choćby skromnej ofiary groszowej na budowę bazyliki. Zapisujcie się na członków L. M. i K. Zgłoszenia na członków przyjmują sekretarz kółka — Kulczyński — pokój 2 w Zarządzie Miejskim.

Uległe - bezbronne łatwowierne i nieświadome



uzbrojone w gorące serca i uczucia tęskniły za miłością, ciepłem i radością, marzyły o bogactwie i piękniejszym świecie. 6007

starcie stanie liczna i doborowa stawka zawodników. Walka będzie napewno bardzo zacięta.

Organizatorzy powiększyli ilość nagród i tak zwycięzca prócz nagrody przechodniej otrzyma figurę zwycięzcy, trzech następnych żetony pamiątkowe i 5-ty dyplom. Zgłoszenia przyjmuje dh. T. Orchołski, Toruń, ul. Szeroka 22. Początek biegu punktualnie o 13.50. Badanie lekarskie zawodników o 13-tej.

Niszczenie towaru jako środek terroru strajkowego

Buczacz. W Buczaczu odbyła się rozprawa przeciwko Danielowi Adamczukowi z Dzwinostru, oskarżonemu o to, że podczas strajku chłopskiego na drodze prowadzącej do Buczacza, zatrzymywał jadących na targ włościan i starał się nakłonić ich do zawrócenia. Adamczuk, aby wymusić sobie posłuch, zniszczył większy transport towaru. Oskarżony skazany został na 8 miesięcy bezwzględnej więzienia.

Ze sportu

PIERWSZY W POLSCE MECZ HOKEJOWY.

W najbliższą sobotę, dnia 20 bm. odbędzie się na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach pierwszy w tym sezonie w Polsce mecz hokejowy między najlepszymi zespołami okręgów śląskiego i krakowskiego „Dębem“ a „Cracovia“. Dąb do spotkania tego wystąpi w najlepszym składzie z olimpijczykiem Kasprzycem i nowopowstającym świetnie zapowiadającym się Urzoniem. Cracovia przyjeżdża w następującym składzie: Maciejko, Czernik, Michałik, Kowalski, Wołowski, Marchewczyk, Stachura Balcer, Józefowicz.

W niedzielę, 21 bm. odbędzie się spotkanie rewanżowe.

Gieldy

NOTOWANIA GIELDY WARSZAWSKIEJ z dnia 18 listopada 1937 roku

Dewizy
Belgia 89.85 90.03 89.67; Berlin 213.97 213.11; Gdańsk 100.20 99.80; Amsterdam 293.00 293.72 292.28; Kopenhaga 118.34 117.66; Londyn 26.42 26.40 26.35; Nowy Jork czek 5.37 pięć ósmych 5.28 siedem ósmych 5.26 trzy ósme; Nowy Jork kabel 5.27 siedem ósmych 5.21 jedna ósma 5.26 pięć ósmych; Oslo 153.03 152.42; Paryż 17.80 18.18 17.78; Praga 18.60 18.65 18.55; Sztokholm 136.53 135.87; Zurich 122.30 122.60 122.00; Wiedeń 90.20 98.80; Mediolan 27.92 27.72; Helsinki 11.89 11.63; Montreal 5.28 trzy czwarte 5.26 i ćwierć; Tel Aviv 28.49 28.35.
Tendencja nieco słabsza.

Waluty
Belgi belg. 90.03 89.60; Dolar amerykański 5.27 i pół 5.25; Dolar kanadyjski 5.27 i pół 5.25; Funt holenderski 203.72 203.00; Frank francuski 18.18 17.63; Frank szwajcarski 122.60 121.80; Funt angielski 26.40 26.33; Gulden gdański 100.20 99.80; Korona czeska 17.50 18.70; Korona duńska 118.24 117.40; Korona norweska 133.03 132.10; Korona szwedzka 136.53 135.55; Lira włoska 21.00 20.20; Marki fińskie 11.89 11.25; Marki niemieckie 119.00 116.00; Szylingi austriackie 98.50 97.50; Marki srebrne 122.00 118.00; Tel Aviv 28.40 28.10.

Akcje
Bank Polski 108.00 107.35 108.00; Węgiel 24.50 24.88 24.75; Lilpop 53.25 53.75 53.50; Ostrowiec 48.75; Starachowice 30.75; Haberbusch 42.00.
Tendencja mocniejsza.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 18 listopada 1937 roku

Zboża
Ceny transakcyjne: owoce pierwszy standard 15 ton 21.00, 15 ton 21.35, 15 ton 21.40; ceny orientacyjne: wszystkie bez zmiany. — Ogólne usposobienie spokojne.
Obroty: żyta 6.20, pszenicy 153, jęczmienia 187, owsa 200.
Ogólny obrót: 2431,4 ton.

Tendencyjny film niemiecki o Gdańsku

W jednym z lepszych kin w centrum Londynu (Academy Oxford Street) jest wyświetlany niezwykle zręczny antypolski film propagandowy, a właściwie reportaż pt. „Zakazana granica“. Treść za sadnicza jest następująca:

Gdańsk jest miastem „typowym niemieckim“, „schwytanym“ przez Polskę, dla którego Gdynia, wbrew zdaniu Gdańszczan nie stanowi konkurencji. Odnosi się przy tym wrażenie, iż Gdynia (pokazano parę zdjęć) jest tak wielka, ma tak wielkie możliwości rozwojowe, iż Polska mogłaby się obejść bez Gdańska.

Główny nacisk położony jest jednak na granicę polsko - litewską przy tym wyraźnie, kilkakrotnie jest podkreślana litewskość Wilna. Odnosi się przy tym wrażenie, iż chodziło autorom

(nawiasem mówiąc, z wyjątkiem jednego nazwiska angielskiego, same nazwiska niemieckie, a pisownia imion angielska) o to, by uniknąć podejrzenia, że to tendencyjny film niemiecki, oraz by wykaazać dobitnie, iż Polska ma poza Gdańskiem i inne zaognione kwestie, w których nie jest w porządku. Poza tym na początku reportażu, pokazano parę raczej obojętnych zdjęć z Wiednia, z zaznaczeniem, że i to jest również „zapalny“ punkt Europy (tu znów można dojść do wniosku, iż chodziło o uniknięcie wrażenia, że reportaż jest specjalnie antypolski).

Obrazek ten dla całości sprawy gdańskiej ma swoją charakterystyczną wymowę.

Meksyk usuwa Żydów z handlu i przemysłu

Projekty ustaw stronnictwa narodowo-rewolucyjnego

MEKSYK. Kampania antyżydowska w Meksyku zaczyna przybierać poważne formy. Stronnictwo narodowo-rewolucyjne, główna podpora prezydenta republiki Lazaro Cardenas, wniosło w senacie żądanie, aby minister spraw wewnętrznych przedstawił izbie spis żydów, zamieszkałych w Meksyku oraz wykaz kapitałów, posiadanych przez

nich w Meksyku. Poprzednio w izbie niższej to samo stronnictwo wysunęło projekt ustawy, na mocy której wszyscy obcokrajowcy mają być usunięci z drobnego przemysłu. W tym wypadku użyto wyrażenia „obcokrajowcy“, aczkolwiek publiczną tajemnicą było, że ustawa wymierzona przeciw Żydom. W Meksyku jest około 18.000 Żydów.

Insygnia króla sudańskiego Amahdu skradli złodzieje z muzeum kolonialnego w Paryżu

Paryż. W dniu wczorajszym donosiliśmy krótko o zuchwałej kradzieży biżuterii wartości 2 milionów franków w muzeum kolonialnym w Paryżu. Niewykryci sprawcy przedostali się w nocy do gmachu przez wykrojona w oknie szybę i skradli z witriny skarb królewski — koronę i berło króla sudańskiego Amahdu. Przedmioty te zdobyte były przez wojska francuskie w

roku 1890. Złodzieje ukradli również sporządzone ze złota kopie korony króla Kambodży. Kopie tej korony, bęła i szablę były wykonane z czystego złota dla muzeum w Kambodży. Władze śledcze wdrożyły natychmiast dochodzenia, które jednakże mają bardzo słabe tylko poszlaki, jako punkt wyjścia.

Niezwykłe zajście na Florydzie

Napad bandy w sile 200 ludzi na kabaret nocny

Napastnicy ubrani byli w stroje Ku-Klux-Klanu

Nowy Jork. W okolicach Miami wydarzyło się zajście, które wstrząsnęło opinią publiczną. W nocy banda, złożona z 200 osób — kobiet i mężczyzn, w charakterystycznych strojach, noszonych przez członków Ku - Klux - Klanu, zjawiała się nieoczekiwanie w nocnej restauracji. Steryżnowawszy gości, kelnerów i orkiestrę, napastnicy zabrali z kasy około 400 dolarów, po czym zniknęli.

Właściciel nocnego kabaretu, opowiadając o zajściu, dodał, iż tajemnicza banda

przed zniknięciem, na drzwiach restauracji zawiesiła „wielki krzyż“ Ku-Klux-Klanu, żądając zamknięcia zakładu. Władze prowadzą energiczne śledztwo. Kpt. Garcia — „Wielki Smok“ Ku-Klux-Klanu na Florydzie oświadczył, iż sam przeprowadzi dochodzenie. Zdaniem jego, napastnicy i rabusie — być może — umyślnie występowali w przebraniu członków Ku-Klux-Klanu, by wprowadzić w błąd policję.



Na fali plotki politycznej

I ZWIĄZEK NARODOWCÓW ZWOLUJE KONGRES

Zarząd główny Związku Narodowców, który obradował w Warszawie, powołał uchwałą zwołania walnego zjazdu organizacji na dzień 19 grudnia br., oraz kongres, którego termin zwołania przewiduje się już na najbliższą przyszłość. Kongres ma mieć charakter dużej manifestacji politycznej ruchu narodowo - państwowego.

ŻYDOWSKI KONIK

Z kolei dosiadło go i Stronnictwo Pracy, na którego zebraniu w Katowicach b. red. Sopiłki przemawiał na temat kwestii żydowskiej, opowiadając się za rozwłaniem jej na sposób propagowany przez Str. Narodowe. Te zaś — jak wiadomo — krzyczą ciągle „bij żyda“ i równocześnie kupuje u niego.

Programy radiowe

Piątek, dnia 19 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstaje słońce“. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „W średniowiecznym klasztorze“ — słuchowski dla dzieci w opracowaniu Hanny Malewskiej. 11.40 Hollist: Planety — fragmenty ze suity — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Mój kasztan“ — opowiadania Jana Grabowskiego dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi k. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Budownictwo społeczne — odczyt wygłosi Jerzy Michałowski. 17.15 Franciszek Schubert: Piękn. młynarka cykl 20 pieśni do wierszy Wilhelma Muelera (II audycja). 17.50 Przegląd wydawnictw — Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Od sola do sekstetu instrumentalnego — płyty. 18.35 Audycja dla wsł. 19.00 Komedia Aleksandra Fredry (wczoraj II): „Ślub panienskie“ — sradio fonizował Zenon Kosłowski. 19.55 Pogadanka aktualna. 20.05 „Czterech gburów“ — opera w 3-ach aktach (4 odsłonach). W przerwie I-iej opery ok. godz. 20.55 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. W przerwie II-iej o godz. 21.45 Balzac: Facino Cane (recytacja poety). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Fragmenty z op. „Cyrulik sewilek“ — G. Rossiniego — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Skrypcy w wioletozela (audycja ze studia w Bydgoszczy). 18.40 „Oświata pozaszkolna“ — odczyt wygł. p. wojewoda Raczkiewicz. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

TABELA LOTERII

z dn. 18 listopada

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr. 3454
Zł. 10.000 na nr. 4343 173657
Zł. 5.000 na nr. 70338 102126 131748
Zł. 2.000 na nr. 171505
Zł. 1.000 na nr. 26187 36709 141693 192751
Zł. 500 na nr. 127044 157239 185113
Zł. 400 na nr. 6612 16348 44813 54211 84346 156072 192852
Zł. 250 na nr. 15070 49192 54529 57545 59846 63819 70856 88501 104215 109111 114155 118570 128431 131061 137457 139510 145458 156270 161250 171505 19184 23129 24559 27121 39258 41266 47202 50513 68386 74624 78573 86152 88173 91005 93598 100800 103578 106730 107749 142539 146107 164894 175967 183957

Wygrane po 150 zł

489 574 1242 357 2978 3332 415 4173 5783 868 6248 843 7059 8010 412 837 783 9176 351 851 10152 323 698 8010 11255 326 459 570 853 917 12040 443 13926 14047 374 15604 16183 17101 512 69 18412 19063 442 967
20026 42 572 628 861 921 21702 22137 441 928 23351 64 24603 748 865 25132 85 249 26272 429 28344 787 29833
30069 691 31574 989 32237 808 33352 842 34216 682 739 950 38278 37673
38113 447 827 39024 212 478 505 687 753 40155 643 916 37 42316 43062 44328 400 45138 690 48273 49901
50502 51163 948 52104 801 53308 458 873 84171 941 95107 299 56128 57523 98 737 58173 59259
60227 61012 458 861 941 62360 734 63221 307 15 418 709 948 64393 753 65619 725 47 818 942 66210 19 575 610 67619 68054 230 982
70174 857 71350 626 731 59 72133 881 74143 645 79
76193 77343 424 78152 79773
81392 717 82063 106 441 543 84497 627 85726 69 87019 179 88020 648 89121 244 96 90286 705 91109 92377 977 789 93102 94087 90 938 644 756 95757 96057 162 441 827 97147 754 903 99240 341 535
100253 694 101290 330 102412 89 827 103392 809 105328 610 106065 568 107043 737 109070 176 876
110200 19 78 488 111322 121300 76 484 553 933 77 113335 996
114422 689 115584 117347 479 95 527 700 118802 119019 388 599 779 877 941 95 120205 816 18 718 121161 469 697 946 122557 421 74 123433 124106 660 125292 328 127371 89 685 128537 826 66 997 129870 477
130220 674 873 926 131606 749 944 85 132925 778 964 134100 135988 136393 137445 138122 476 541 663 736 139059 141618 805 17 142683 763 143426 144001 759 145887 918 94 147057 411 148892 149201 5 831.

III ciągnięcie Wygrane po 150 zł

137077 460 138550 636 139241 65 993 140722 804 141027 449 497 843 142218 353 298 624 39 143998 145304 446 766 829 146628 860 906 147020 94 137 969 148336 301 149206 599
150135 854 151641 914
152603 51 154040 71 155249 504 794 156278 85 342 683 969 157288 626 158369 672 87 159030 627 823 62
160678 772 161389 544 163180 505 17 20 164186 466 903 982 165283 632 166103 32 421 507 643 167434 57 168553 68 759 169485 523 818
171035 223 543 172401 173312 985 174096 118 334 417 587 638 918 175091 846 176313 501 747 177023 173 600 894 178212 936 179367
180281 341 441 774 858 181614 183663 731 820 184343 55 546 850 57 185584 186105 585 722 187180 716 813 188045 215 644 189183 92 216 403 95 596 718 190463 82 191035 192276 338 193232 301 194455 819 74

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

140662 831 141211 834 997 142083 528 143143 379 408 144327 910 145350 785 146035 614 147461 149458 910
150956 151155 303 152144 820 154207 353 935 155774 156303 425 631 157036 273 158157 683 159747
161164 162050 141 309 164159 335 709 978 165423 664 167161 987 168242 169909 170904 171340 901 172142 801 175071 454 176949
180698 906 181030 293 182598 735 927 183155 945 184350 186088 295 188565 189066 199 392
190712 191186 193046 307 543 194521 688

Wygrane po 150 zł

1020 2090 510 901 35 3027 510 4518 5006 6035 86 783 8120 315 9559 10096 734 963 11204 749 12358 690 14997 13233 863 16162 17608 72 18333 737 858 19039 850
20786 21790 22773 24407 25272 26776 27533 728 28135 28245 286

Wygrane po 50 zł

31435 547 92 32188 33823 948 34607 38007
40499 710 41093 42714 43059 241 614 848 4403 4504 4603 4703 4803 4903 5003 5103 5203 5303 5403 5503 5603 5703 5803 5903 6003 6103 6203 6303 6403 6503 6603 6703 6803 6903 7003 7103 7203 7303 7403 7503 7603 7703 7803 7903 8003 8103 8203 8303 8403 8503 8603 8703 8803 8903 9003 9103 9203 9303 9403 9503 9603 9703 9803 9903
10003 10103 10203 10303 10403 10503 10603 10703 10803 10903 11003 11103 11203 11303 11403 11503 11603 11703 11803 11903 12003 12103 12203 12303 12403 12503 12603 12703 12803 12903 13003 13103 13203 13303 13403 13503 13603 13703 13803 13903 14003 14103 14203 14303 14403 14503 14603 14703 14803 14903 15003 15103 15203 15303 15403 15503 15603 15703 15803 15903 16003 16103 16203 16303 16403 16503 16603 16703 16803 16903 17003 17103 17203 17303 17403 17503 17603 17703 17803 17903 18003 18103 18203 18303 18403 18503 18603 18703 18803 18903 19003 19103 19203 19303 19403 19503 19603 19703 19803 19903 20003 20103 20203 20303 20403 20503 20603 20703 20803 20903 21003 21103 21203 21303 21403 21503 21603 21703 21803 21903 22003 22103 22203 22303 22403 22503 22603 22703 22803 22903 23003 23103 23203 23303 23403 23503 23603 23703 23803 23903 24003 24103 24203 24303 24403 24503 24603 24703 24803 24903 25003 25103 25203 25303 25403 25503 25603 25703 25803 25903 26003 26103 26203 26303 26403 26503 26603 26703 26803 26903 27003 27103 27203 27303 27403 27503 27603 27703 27803 27903 28003 28103 28203 28303 28403 28503 28603 28703 28803 28903 29003 29103 29203 29303 29403 29503 29603 29703 29803 29903 30003 30103 30203 30303 30403 30503 30603 30703 30803 30903 31003 31103 31203 31303 31403 31503 31603 31703 31803 31903 32003 32103 32203 32303 32403 32503 32603 32703 32803 32903 33003 33103 33203 33303 33403 33503 33603 33703 33803 33903 34003 34103 34203 34303 34403 34503 34603 34703 34803 34903 35003 35103 35203 35303 35403 35503 35603 35703 35803 35903 36003 36103 36203 36303 36403 36503 36603 36703 36803 36903 37003 37103 37203 37303 37403 37503 37603 37703 37803 37903 38003 38103 38203 38303 38403 38503 38603 38703 38803 38903 39003 39103 39203 39303 39403 39503 39603 39703 39803 39903 40003 40103 40203 40303 40403 40503 40603 40703 40803 40903 41003 41103 41203 41303 41403 41503 41603 41703 41803 41903 42003 42103 42203 42303 42403 42503 42603 42703 42803 42903 43003 43103 43203 43303 43403 43503 43603 43703 43803 43903 44003 44103 44203 44303 44403 44503 44603 44703 44803 44903 45003 45103 45203 45303 45403 45503 45603 45703 45803 45903 46003 46103 46203 46303 46403 46503 46603 46703 46803 46903 47003 47103 47203 47303 47403 47503 47603 47703 47803 47903 48003 48103 48203 48303 48403 48503 48603 48703 48803 48903 49003 49103 49203 49303 49403 49503 49603 49703 49803 49903 50003 50103 50203 50303 50403 50503 50603 50703 50803 50903 51003 51103 51203 51303 51403 51503 51603 51703 51803 51903 52003 52103 52203 52303 52403 52



Nowa zupa **Knorr** o nazwie „**Krakowska**” zadowoli najwybredniejsze podniebienie. Jest to zupa z dodatkiem ryżu, jarzynki i pomidorów

PRAWDZIWA NIESPODZIANKA DLA SMAKOSZÓW



TORUN

Szczotki

wycieraczki, szpagat, pensje, **Hurtownia Kapczyński**, Toruń, Szeroka 35. 7717C

Cieleta

(byczki) do chowu sprzedaje maj. **Mlewiec**. 7941

Mebie

poleca **Rygielski**, Toruń, św. Jakuba II, stolarnia. 7938C

W niedzielę!!!

wystawa elegackich kapeluszy damskich, garsoniek, swetrów, apaszek, kwiatów w firmie „**Labor**” **Szewska** 12.

Żyletki,

nożyki, brzytwy, sezyorki solne. **Hurtownia Kapczyński**, Toruń, Szeroka 35. 7715C

ECHO

radiodbiorniki najnowsze typów. **E. SIWIEC**, Toruń, Żeglarska 31. 7383C

Luksusowa

kosmetyka krajowa i zagraniczna, bezinteresowne wskazówki, fachowe porady udziela **HURTOWNIA DROGERYJNA T. Rzymkowski**, Toruń, Szeroka 43, telefon 1923. 7603C

Tapety

najnowsze desenie, rolka 43 gr. **Hurtownia Kapczyński**, Toruń, Szeroka 35. 7716C

Złoto stare i używane przedmioty ze złota kupuje

Cz. Lipczyński Toruń, Król. Jadwigi 18, telef. 2510. 7246C

Skóry surowe

włosie i wosk, kupuje stale po cenach najwyższych **Z. Balcerowicz** Toruń, Żeglarska 21. 7331C

Mebie

pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, wyrób artystyczny — tanio na spłaty poleca **M. Kurkowski** mistrz stolarski, Toruń, ul. Bydgoska 35. 7855Ck

III. Ukł. 9/37. (7958)

Sąd Okręgowy w Grudziądzu postanowieniem z dnia 9 listopada 1937 r. umorzył postępowanie układowe dotyczące kupca Juliusza Israelowicza w Grudziądzu, ul. Wybickiego 7/8.

Najlepsze

pierniki

toruńskie, lom piernikowy i wafelowy poleca **A. Rost**, dawniej

Herrmann Thomas

Toruń, Nowy Rynek nr. 4, hurt, detal. 7846C

Soda

krystaliczna 1 kg. tylko 12 gr. **Hurtownia Kapczyński**, Toruń, Szeroka 35. 7718C



Radia nowe i okazyste. Specjalność! **detektory z głośnikiem** na dogodnie spłaty poleca **ZAKŁAD MECHANICZNY K. Tułodziecki** Toruń, Mała Garbary 9, telefon 1702.

Nowości

w wełnach na płaszcze, komplety sukienki 7579 oraz wszelkie blawaty i galanterie **najtaniej P. Składanowski** Toruń, St. Rynek 24 Kredyt na asygnaty

Lalki

zabawki naprawia fachowo specjalna „**Klinika Lalek**”, Żeglarska 13, I ptr, naprzeciw bazyliki św. Jana. 7678Ck

Teraz

taniej bo jest po sezonie, sprzedaje tapety i artykuły pokrewne **HURTOWNIA DROGERYJNA T. Rzymkowski**, Toruń, Szeroka 43, telefon 1923. 7603C

30% oszczędności

opalu przy centralnych ogrzewaniach dają najnowsze aparaty oszczędnościowe. Instaluje **Rożański**, Toruń, Prosta 13, tel. 21182. 7512Ck

GDYNIA

TANIE ŹRÓDŁO konfekcji damskiej i męskiej i manufaktury

na dogodnych warunkach spłaty. **WESTLER**, Gdynia Świętojańska 56 II. ptr., m. 4. 7982M

Do wynajęcia

od zaraz mieszkania komfortowe 2-pokojowe z kuchnią oraz 1-pokojowe z gazowymi kuchenkami i wszelkimi wygodami. Gdynia, Świętojańska 126, (naprzeciw Komisariatu Rządu). 7913M

Niniejszym podaje

do wiadomości Szanownej Klienteli, że firmę moją którą prowadzę pod nazwą „**Gdynska Szklarnia**”, ul. Antoniego Abrahama nr. 2, tel. 1626, prowadzę samodzielnie i z dawną firmą p. K. Kleina nie miałem nic wspólnego. Wł. Gdynskiej Szklarni L. Gajek. 7914 M

Wspólnika

dla powiększenia przedsiębiorstwa, got. 25000—35000, przyjmie poważny Dom Towarowy na Pomorzu. Ewnt. przyjmie się pożyczkę za dobrym oprocentowaniem. Zgłoszenia do Administracji „**Gazety Morskiej Ilustrow.**” Gdynia pod nr. 1096. 7962M

Pokój

z kompletnym urządzeniem biurowym, z maszynami do pisania i liczenia, w śródmieściu do wynajęcia. Oferty do „**Gazety Morskiej Ilustr.**” pod „**Biuro**”. 7963M

Pokój

ładnie umeblowany w centrum miasta, z osobnym wejściem do wynajęcia. Oferty do „**Gazety Morskiej Ilustr.**” pod „**ładny**”. 7963M

Sprzedam

korzystnie 6 ram brukarskich, i wielokrażek łańcuchowy 500 kg., i lewar ręczny, i wózek ręczny dwukółowy i różne młotki brukarskie. **T. Klostermann**, Gdynia-Głębokau, tel. nr. 45581. 7912M

Gruźlica płuc

jest nieuleczalna i coraz częściej, nie robiąc różnicy dla pleci, wieku i stanu poelega bardzo wiele ofiar. **Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego Kaszlu i t. p., stosuj pp. lekarze „BALSAM TRIKOLAN-AGE”, który ułatwiający wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w aptekach. 7538**

Polskie Tow. Muzyczne w Gdańsku

W poniedziałek, 22 listopada o godz. 8 wiecz. w sali „**Danziger Hof'u**” koncertuje

HENRYK SZTOMPKA

W programie: **Beethoven, Schumann, Chopin.**

Całkowity zysk przeznacza się na świetlice Gminy Polskiej - Związku Polaków.

Fortepian Koncertowy **Bechstein** z firmy **G. Richter** w Gdańsku.

Bilety do nabycia w ks. egarni „**Ruc.**” i w biurze Tow. Muzycznego

Okazja 6112

Maszyna do szycia, radio Philips r. 3637, futro męskie i damskie, walizka, szafa, lornetka polowa, 7936

DO 4 KOMISOWY Gdynia, Świętojańska 71

Zakup i sprzedaż używanych przedmiotów.

Warsztat ślusarski

Maksymilian Krysiński Gdynia ul. Eug. Kwiatkowskiego 29 wykonuje: konstrukcje żelazne oraz wszelkie prace wchodzące w zakres ślusarstwa. 7864M

BYDGOSZCZ



Kolejarzom

udzielam kredytu na płaszcze, ubrania i towary krótkie. **Ciosiański**, Bydgoszcz, ul. Warszawska 1. 7964B

TCZEW

Zagubiono

portfel z zawartością: kieszonki wojskowej, dowodu osobistego, licencji okrężnej, świadectwa przemysłowego na nazwisko **Abraham Fefer Tczew**, oraz zobowiązanie na sumę zł 75— z podpisami **Stanisława Mejrana** i **Józefa Ernestowskiego Tczew**, **Krucza 28**. Znalazcę uprasza się o zwrot. **FEFER Tczew**, ul. Stara 2. 7911Tk

Dwa

słoneczne pokoje od I. XII. br. do wynajęcia dla bezdzietnego małżeństwa lub z małą rodziną. Zgłosz. do Admin. „**Dnia Tczewskiego** II.” Tczew, Kościuszki 1. 7966T

Poszukuje się

mieszkania 5-6 pokojowego na parterze od I. XII. 37 r. Zgł. Zarząd Gminy Tczew: **Wiś. Tczew**, ul. M. Piłsudskiego 20. 7936

Dziewczyne

poza miejscową z gotową niem i praniem, która była w lepszym domu — poszukuję. **Pensja 20 zł**. Zgłosz. **Tczew**, **Lipowa 6**, m. 5. 7967T

Ogłaszanie się

w naszym dzienniku oplaca się stokrotnie!

MEBLE

solidne po cenach przystępnych tylko w firmie 2630 **GOECKI, Toruń** Żeglarska 27, telef. 1251

Szkoła tańców

Werny wyucza szybko tańczyć. Kurs rozpoczynam 15 listopada. **Toruń**, Stary Rynek 16. 7842

Artykuły Sanitarne:

chirurgiczne, gumowe, szklane, labor, emaljawne, środki opatrunkowe. **Protezy** Aparaty ortopedyczne poleca: **Aleksander Kamiński** TORUŃ, Św. Ducha 1. Telef. 2110. Kredyt na asygnaty.

Najlepsze okulary

poleca **Oskar Meyer** właśc.: **Jasińska i Zeller**. **Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.** Najstarszy zakład optyczny na miejscu

Rep. Km. 417/37.

(7957)

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Dnia 24 listopada 1937 r. o godz. 10 przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: dzieśię tuczników à 2 ctr. i dwa konie wyjazdowe, kasztany walachy.

Zbiórka licytantów u p. St. Działowskiego w Mirakowie, przelożonego Związku Ubogich Obszaru Dwórskiego Mirakowo.

Chelmska, dnia 17 listopada 1937 r.

(—) **Franciszek Gramowski**,

Komornik Sądu Grodzkiego w Chelmszy.

GDANSK

Polecamy następujące firmy

ARTYKUŁY SZEWSKIE wkładki dla płaskich stóp i narzędzia **HURTOWNIE DETALICZNE** **CARL FUHRMANN**, II. Damm nr. 6, telefon 25310.

DROGERIA jedyna POLSKA Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria. Foto: Film — Wywoływanie Telefon 22513 — Kopowanie 2 razy dziennie 16 **Zygmunt Buliński** Kassub. Markt 1a, przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

Narzędzia ogrodnicze oraz wszelkie artykuły gospodarcze **Rudolph Mischke** Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5.

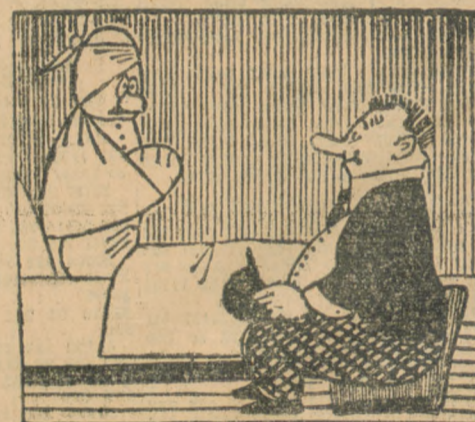
MEBLE w wielkim wyborze: jadalnie od 450.— guld., sypialnie od 550.— guld., kredensy od 220.— guld., biurka, łóżka, stoły, szafy i t. d. Dogodne warunki spłaty, cwtl. **ratami. Obsługa polska.** 7306 **Möbelhaus, Gdańsk, Vorst. Graben 52.**

ZELÓWKI GOLIATOWE Poszwórnej wytrzymałości — Chemiz. farbami Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego. Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny. **właśc. W. Muszyk** **Müllers Gollath-Sohlerei** II. Damm 17, tel. 2299

|| Zwiędzajcie Weitz-Kaffeestuben

Gdańsk, Langgasse 69

- Godny widzenia zimny bufet. 6196
- Gorące potrawy o każdej porze dnia.
- Dobrze zaopatrzone bufet cukierniczy



W szpitalu.

— Czy żona twoja leży też w szpitalu? — Tak, ale ona pierwsza zaczęła...

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie f-lamowej 0.20 zł w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.30 zł w tekście na dalszych stronach 0.50 zł Drobny za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. — W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w gdańskich na podstawie polecenia Głedy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wypłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł z odnośnieniem do domu 2.20 zł Przez pocztę z odnośnieniem do domu 3.40 zł Pod opaską 4.50 zł W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd Zagranicą 4.00 zł W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WITYK, Toruń, ul. Bydgoska 28.

U W A G I :

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledztwie należności rabat apada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsman**, Gdańsk, Kassubcher Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Józef Kretowicz** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 24 I. piętro, redaktor odpowiada, na Gdynię: **Wiktor Mielnikow**, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „**Paged'u**”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: **Franciszek Myśliński** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10. I. — Redaktor odpow. na Tczew: **Atelży Kazio Tczew**, Kościuszki nr. 1. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „**Gryf**” s odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.